Nr 289b. Dnia 18 października. Sobota. Dnia 6 (18) października 1884 r.

Prenumerata: Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym odbędą się nabożeństwa z zupełnym odpustem, kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim);
św. Krzyża;
św. Antoniego (po-reformackim);
św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli.

— W kościele św. Krzyża po nieszporach odbędzie się przed ołtarzem św. Rocha sesja roczna rachunkowo-elekcyjna członków bractwa św. Rocha.

— Jutro też, jako w 3-cią niedzielę rozpoczętego kwartału, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Tekli męczenniczki, uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję bractwa Panien, pod nazwą św. Tekli istniejącego.

Po nieszporach odbędzie się elekcja rzeczonego bractwa.

— Ewangielja św., przypadająca na niedzielę jutrzejszą, 20-tą po Świątkach, zapisaną jest u Jana św. w rozdziale 4-ym „o chorym synu królewskim”.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia otrzymujemy pod dniem dzisiejszym następujące pismo:

„Uzupełniając telegramy, mogę wam dzisiaj donieść co następuje. Jeżeli cesarz Franciszek Józef w mowie tronowej nie wymienił żadnego przymierza, lecz tylko ogólnie wspomniał o przyjaznych stosunkach z mocarstwami, a o serdecznych z Niemcami, to określenia te odpowiadają ściśle rzeczywistości. Nie mógł cesarz mówić o przymierzu (*Bündniss*), albo sojuszu z Niemcami, bo takowe już nie istnieje. Ustał powód do aljansu, jakim była obawa Rosji i Francji, a rozwinąć przymierza na wieczyste, jak to pragnął ks. Bismark przez wcielenie go przez parlamenty Austrji i Niemiec do konstytucji obu państw i przez unję celną, Austrja nie chciała.

Polityka Rosji przyjęła, równie jak Niemcy i Austrja, kierunek zachowawczy i pokojowy, przez co złamanem zostało ustne przymierze, niegdyś z natury r e zy przeciw Rosji odpornie zwrócone. Francja również zbliżyła się z wiadomych powodów. Ks. Bismark nie miał interesu odnawiać przymierza, którego tendencja stała się bezprzedmiotową, gdy Rosja, Francja i Włochy przystąpiły do solidarności dobrowolnej w akcji broniącej pokoju, porządku i tronów wobec szerzącego się anarchizmu. Nie ma zatem potrójnego, ale nie ma i podwójnego przymierza.

Gdy Rosja się zbliżyła do Niemiec, musiało nastąpić i zbliżenie jej do Austrji. Jest ogólne porozumienie, uznanie potrzeby pokoju, ale nie ma żadnego przymierza. P. Tisza w sejmie węgierskim oświadczył jednak, iż celem aljansu z Niemcami jest pokój. Więc aljans, według tego oświadczenia, miałby zostać odnowiony? Na to jednak nie ma dowodu żadnego, a natura rzeczy do innych wniosków prowadzi. Ks. Bismark nie potrzebuje już więcej oglądać się na Austrję i krępować się przymierzem, Austrja zaś i bez przymierza na Niemcy oglądać się musi w każdym decydującym swym kroku politycznym. Rosja nie zawarła z nikim przymierza, ale wie już i dokazała tego, że i Austrja traktatowego, zobowiązanego sprzymierzeńca nie ma. Tak twierdzi bardzo poważne źródło, z którego tę informację czerpię. Kwestja jest conajmniej otwartą; może br. Kalnoky w delegacjach wątpliwości usunie, może...”

Przyjaźń Francji z Niemcami! Zdawałoby się, że porównanie na jednej linji politycznej obu tych żywiołów byłoby szykaną lub paradoksem. A jednak przedstawiona przez pana Ferry w d. 14-ym b. m. izbom francuskim księga żółta dowodzi, że zbliżenie obu mocarstw doprowadziło już nawet do wspólnej akcji dyplomatycznej w sprawie, obecnie dla Europy najżywotniejszej. Widzimy z owej księgi, że Francja i Niemcy zawierają rodzaj przedwstępnej umowy (o której dobrze był widocznie poinformowanym *Télégraphe* paryski), celem zaproszenia mocarstw na konferencję w sprawach skolonizowania i owładnięcia przez handel europejski zachodniej Afryki.

Dla scharakteryzowania tej akcji, świadczącej o pewnem spoufaleniu się obu rządów (poseł francuski baron Courcel tytułuje księcia Bismarka *mon prince!*), podamy w jutrzejszym numerze porannym streszczenie dokumentów dyplomatycznych, które zawierają w sobie przebieg i rezultat rokowań księcia Bismarka z baronem Courcelem o wspólne ułożenie programu konferencji. Rokowania te zawarte są w pismach księcia Bismarka z d. 13-go i 30-go z. m., tudzież w pismach barona Courcela z d. 29-go z. m. i d. 2-go b. m. Do tych to rokowań odnosi się znany artykuł *Temps'a*, który akcję księcia Bismarka w sprawie zachodnio-afrykańskiej uważa za „najśmielszy i najgenjalniejszy zwrot polityczny” (*coup*) kanclerza niemieckiego, ale zarazem przestrzega Francję przed pomimowolnem z bieɢiem czasu włożeniem jej karku pod jarzmo „hegemonji niemieckiej”.

Nie wiadomo jeszcze, czyli Austrja, Rosja i Włochy reprezentowanemi będą od pierwszej zaraz chwili przy obradach konferencji berlińskiej, czyli też wstąpią do niej dopiero po uchwaleniu przez interesowane w Afryce zachodniej państwa punktów międzynarodowej umowy. Trzy te mocarstwa zachowujące się dotąd neutralnie w akcji zachodnio-afrykańskiej, zaproszone zostały bowiem jedynie dla udzielenia swojej sankcji postanowieniom państw interesowanych, tudzież dlatego, ponieważ konferencja ma pomiędzy innemi (punkt trzeci programu) określić pewne ogólne zasady prawa narodów w rzeczach kolonizacji. Stowarzyszenie afrykańskie zostało również wezwanem do przysłania na konferencję swojego delegata z głosem doradczym. W Bruksełli spodziewają się, iż uzyska ono przy tej sposobności uznanie ze strony areopagu państw europejskich, jako samodzielna potęga polityczna w zakresie kolonjalnym. Być może nawet, iż konferencja powierzy mu, wspólnie z wybraną *ad hoc* komisją międzynarodową, wykonanie własnych uchwał na gruncie.

Pol. Corr. otrzymuje z Londynu doniesienie o notyfikacji gabinetu angielskiego do mocarstw z dnia 29-go z. m. Oświadczenie gabinetu St. James stwierdza, że lord Northbrook uznał za rzecz konieczną i słuszną uwzględnienie pretensji o zwrócenie szkód prywatnych poszkodowanym w Aleksandrji europejczykom ze skarbu egipskiego, że jednak odosobnione traktowanie tej sprawy, z pominięciem ogólnego stanu finansów w Egipcie, nie jest nateraz możliwem. Gabinet angielski ma jednak nadzieję, iż

W 25-tą rocznicę.

Po usunięciu się Tomasza Lebrun'a od redakcji *Gazety warszawskiej* w r. 1830 ym, pismo to bardzo ciężkie przechodziło koleje, które zresztą nie jego tylko samego były udziałem.

Jak lekarze i owczarze przy łożu chorego, skazanego na śmierć powolną, ale nieuniknioną, tak zmieniali się w tej gazecie redaktorowie. W ciągu lat dziesięciu było ich niemal z pół tuzina, a najdłużej rządzili nikomu dziś nieznani: Wilkoszowski, Krupski, Lasocki. Poszukajcie zasług literackich tych mężów w Estrejcherze, a jeśli nie znajdziecie, to już nie nasza wina. Krupski zresztą dobrze grał w szachy i napisał „Strategikę szahową” (tak, po warszawsku, bez c), w której dawanie mata konikiem i laufrem opracował oryginalnie i świetnie...

Kiedy w roku 1840-ym objął kierunek *Gazety warszawskiej* współwłaściciel jej, Antoni Lesznowski, było to pisemko, w malutkiej ćwiartce, w formie dzisiejszych kajetów uczniowskich, zawierające przedewszystkiem dział krajowy, zaczynający się od rozporządzeń rządowych, a kończący się niezmienniena wiadomości, ile razy którego aktora wywoływano w której sztuce. Zauważyliśmy zwrot głęboko dyplomatyczny w tej ostatniej, ważnej rubryce. Jeżeli kogo wywoływano tylko raz jeden, to nie dodawano żadnych objaśnień; dopiero gdy ktoś był wywołany dwa, trzy, dziesięć razy, robiono odpowiednie objaśnienia: 2-kroć, 3-kroć, 4-kroć i t. d. Nawiasem dodajemy, iż publiczność teatralna była prawie tak wykształcona jak dzisiaj i tylko przy nazwisku Żółkowskiego spotykamy zaznaczenie, że wywołano go w ciągu wieczoru cztery, pięć, dziewięć razy. Dalej w *Gazecie warszawskiej* idą już rzeczy zupełnie obojętne dla dzisiejszego czytelnika: wojny z niewiernymi turkami, maurami, indjanami, zwyczaje na dworze pekińskim lub perskim, wielkie zbrodnie we Francji, doniesienia księgarskie z Warszawy lub Lwowa... no, i wiadomości o wystawieniu dóbr na licytację publiczną przez „zbawicielstwo” własności, zwanej dziś „większą”, Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem. Nietylko milczało wszystko, ale nawet cenzura była dyskretną i nie kładła na każdym numerze swojego: „*Approbatur*“. Rozumiało się to samo przez się, nikt o tem nie wątpił, a dziennik zyskiwał cały wiersz na ogłoszenia płatne.

Antoni Lesznowski, stryj dzisiejszego właściciela *Gazety warszawskiej*, powołany do kierownictwa pisma, patrzał na to wszystko i dziwił się złemu przez całe pięć kwartałów, co dowodzi, że duch inicjatywy, którym później się wsławił, nie był mu rzeczą wrodzoną, na złość teorji Darwin'a. Dopiero od dnia 1-go kwietnia r. 1841-go Lesznowski zdobył się na odwagę. Jednym zamachem zwiększył format pisma do 10×9=90 cali druku, z małym dodatkiem na korzyść wydawcy, tudzież zmniejszył kaliber pisma na znacznie szczuplejszy na korzyść czytelników, tak, że cztery stronnice *Gazety* poczęły zawierać więcej, niżeli sześć za Lasockiego, czy kogoś tam innego w owej epoce przedpotopowej.

Zwiększenie formatu i zmiana czcionek większych na mniejsze nastąpiły jako *prima aprilis* z dniem 1-ym kwietnia r. 1841-go. Wkrótce zaś potem, we środę dnia 5-go maja tegoż roku, zaczął się drukować pod rubryką „Rozmaitości” artykuł oryginalny: „O dandyzmie w Warszawie”. Artykuł ten—jeżeli się nie mylimy, a jesteśmy przekonani, że nie mylimy się wcale—był w *Gazecie warszawskiej* pierwszym oryginalnym artykułem beletrystycznym. Niech nam przebaczy jego autor, ale była w nim mowa o rzeczy zwyczajnej nietylko w r. 1841-ym, ale i w teraźniejszym roku 1884-ym — o tem, co wtedy nazywano z angielska „dandyzmem”, a co teraz nazywa się z francuska po warszawsku „blagerją”. Figury są żywcem te same. Ktoś nie mający dziś złotówki na „zraz zawijany” u Waleszyńskiego, musiał mieć na „lakierki” u starego Hiszpańskiego oraz na „frak” już nie pamiętamy u jakiego tam łatwowiernego krawca. To nie przeszkadzało drwić sobie z autora fraka, z autora niższej jego części, i z samego nawet autora lakierek. Chodziło bowiem o pokazanie się w modnym salonie jako Monte-Christo, mający skrzydła poniżej ramion, tudzież jako bohater klechdy Wójcickiego, umiejący przenosić góry w obłokach, ale nie mogący podnieść słomki, dajmy na to między redakcją *Gazety warszawskiej* na ulicy Świętojerskiej pod nrem 1769a, a między historycznym placem Krasińskich, gdzie nieopodal znajdowały się nieistniejące dziś winiarnie Czepego, Lipkau'a, Stoczkiewicza i t. p.

Autor rozprawy „O dandyzmie” był zgoła nieznany nietylko publiczności, lecz i najbliższym przyjaciołom i wrogom piszących: zecerom i korektorom. Imię jego oznaczono w podpisie przez samogłoskę *I*, co mogłoby znaczyć: Ignacy, Innocenty, Izydor, ale nie znaczyło prawdziwego imienia przez jotę: Józef. Nazwisko zaś przez samego autora skrócone do niepoznania, nie mogłoby być odszukane w żadnym herbarzu europejskim, chyba w najstarożytniejszym chińskim, brzmiało bowiem: *Kg*. Oboje to miało znaczyć: „Józef Kenig”, którego dwudziestą piątą rocznicę redaktorstwa *Gazety warszawskiej* obchodzimy w kończącym się tygodniu. Odtąd wiele lat upłynęło; ale według przypuszczenia Siemieńskiego: „najdłużej pamięć serca trwa”, więc się to dzisiaj przypomina przez pamięć serca.

Po dwudziestu latach redaktorstwa Antoniego Lesznowskiego, jedynego podówczas redaktora polskie-

będzie mógł z początkiem miesiąca listopada przedstawić mocarstwom nowe w tej mierze propozycje.

Angielskie ministerjum wojny nie otrzymało dotychczas urzędowego potwierdzenia o śmierci pułkownika Stewarta. Prywatne doniesienia podają wszakże niewątpliwe szczegóły, udowadniające, iż Stewart został zdradzony przez przewodników arabskich w drodze do Mirawi. W tem przekonaniu utwierdza fakt, że pułkownik prowadził z sobą pochwyconą przez powstańców i odebraną im kasę, w której było 55,000 funtów angielskich.

Według doniesień z Londynu, frakcja, hołdująca polityce aneksyjnej, rozwija niezmiernie żywą agitację w celu wywarcia nacisku na gabinet, ażeby wystąpił jaknajenergiczniej przeciw „bezwstydnym i zbójeckim" boerom w Transwaalu. Na zgromadzeniu wpływowych członków parlamentu, zwołanem dla omówienia spraw afrykańskich, zabierał głos Forster, i oskarżał republikę afrykańską o „haniebne rozbójnictwo", a boerów przedstawiał jako zdolnych do każdej zbrodni. Konferencja posłów przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do bezzwłocznych kroków represyjnych przeciw rzeczypospolitej Afryki południowej. Stronnictwo przeciwne aneksyjnej polityce wybrało obrońcą swych zapatrywań Courtneya, który oświadczył, że republika Transwaalu uczyniła jedynie użytek z praw, poręczonych jej konwencją. Zdaje się, że w razie wydania Transwaalowi wojny przez Anglję, boerowie znajdą poparcie w Berlinie, gdzie deputację ich w r. b. tak gościnnie przyjmowano.

Br. Z.

Nasze i cudze.

(*Art. nad.*)

Znane są mniej więcej pięknym czytelniczkom *Kurjera* stosunki ekonomiczne naszego ubożuchnego kraju, wiadomą jest zapewne trudność wywalczenia bytu naszym mężom, braciom i znajomym.

Iluż to młodych ludzi co roku opuszcza uniwersytety i gimnazja, nie mając przed sobą określonego planu przyszłej działalności?!

Posady rządowe, z powodu konkurencji na wyjątkowych dla nas, i mniej korzystnych warunkach, dawno już przestały być ideałem marzeń przeciętnej młodzieży. Pomijając prawników i lekarzy, pozostają sfery handlowe i przemysłowe. Niejeden więc, posiadając trochę kapitału i dobrych chęci, rzuca się na założenie sklepu lub jakiegoś interesu przemysłowego, ale najczęściej cóż go spotyka? — bankructwo...

A dlaczego?

Ach, niestety! dla wielu rozmaitych przyczyn, a bardzo często i dlatego, iż nie mógł wytrzymać konkurencji z wyrobami zagranicznemi, którym ogół, a na jego czele kobiety, oddają pierwszeństwo, gardząc wszystkiem, co wyszło z fabryk krajowych...

Jedna okoliczność byłaby zabawna, gdyby nie była tak smutna, a mianowicie, że bardzo często, szczególniej kupując w podrzędnych sklepach, tych, w których najbardziej kupować lubimy, bo najwytrwalej targować się trzeba, otrzymujemy towar tutejszy za zagraniczny, i jako za taki, płacimy drożej...

No, pozostaje nam przynajmniej miłe złudzenie, że mamy wyrób francuski lub angielski, a to przecież coś warto!

Naturalnie, iż wiele jest przyczyn obecnego zastoju w naszym przemyśle i handlu, które od nas nie zależą. Zależy wszakże jedna, a tą jest niepoczuwanie się do obowiązku popierania wszystkiego, co swoje. Na tem polu mamy bez wątpienia ważne obowiązki, ale, poprostu powiedziawszy, nad niemi nie myślimy.

Kobieta, tak samo jak i każdy, oprócz tego, iż jest członkiem swojej rodziny, jest także obywatelką swojego kraju. Tak samo więc, jak pierwsze stanowisko nakłada na nią pewne obowiązki, od których nie wolno moralnie jej się uchylać, również i to drugie powołuje ją do czynów, nad których naturą, zdaje mi się, że my, kobiety, rzadko się bardzo zastanawiamy. Jakież są nasze obowiązki obywatelskie? Cóż dziś robimy dla kraju?

Dawniej kiedy kraj nasz w innych był warunkach, inaczej się przedstawiały nasze dla niego obowiązki; dawniej kobieta wiele poświęcała ze swoich osobistych uczuć, ze swoich potrzeb i przyzwyczajeń — na rzecz dobra ogólnego...

Dziś czasy się zmieniły. Ofiar nie potrzeba i poświęceń, ale czy przez to obowiązki nasze ustały? O, może nawet zakres ich się rozszerzył w miarę tego, jak więcej jest wśród nas cierpienia, potrzeb i walk cichych z wrogiemi okolicznościami.

Jest to kwestja tak obszerna, iż niepodobna wyczerpać jej w kilku słowach; mówię więc tylko o jednym z tysiąca naszych obowiązków obywatelskich, to jest o popieraniu przemysłu krajowego.

Mój Boże! Pomyśleć tylko, ile jest u nas ludzi bez chleba, ludzi, którzy chcą i umieją pracować? A tymczasem, jakie imponujące sumy naszych pieniędzy wędrują za granicę, chociaż mogłyby zostać w kraju i dać chleb tysiącom!

Wypychamy krocie za granicę ojcowizny, nie pomyślawszy nawet, że krzywdzimy przez to swoich rodaków, że im odbieramy chęć do pracy i możność egzystencji...

To grzech, i grzech ciężki!

Jedna moja znajoma, mieszkająca na wsi, ma ten chwalebny zwyczaj, iż cokolwiek potrzeba jej do ubrania, „wypisuje" z Paryża, utrzymując, że za tańsze pieniądze otrzymuje towar daleko gustowniejszy i w lepszym gatunku.

Gdy przybyć miało pierwsze dzieciątko — sprowadzono z Paryża całą wyprawkę. Więc maleńki polaczek, zaledwie ujrzał świat boży, ustrojony został w koszulkę, szytą w stolicy mody, owinięto go paryskim powijaczkiem i ułożono w paryską poduszeczkę. Zupełnie, jak paryską lalkę...

Czy to nie śmieszne, i czy to fakt rzadki?

Zdarzyło się, że ta elegancka mamunia znów „wypisała" sobie jakiś kreton na suknię, który miał być szczególnie gustowny i tani.

Ale cóż się stało? Zabrakło kilku łokci cennego materjału — po taką bagatelę trudno pisać do Paryża. Jedzie tedy do lichej żydowskiej mieściny, która dostarcza okolicznym paniom wszelkich przedmiotów codziennego użycia i znajduje w sklepiku „obskurnym", jakie tylko bywają w małych miasteczkach, o dziwo! ten sam, a raczej taki sam, kreton, jak ów sławny paryski!

Pokazało się, że pochodził z fabryki tutejszej i kosztował dwadzieścia kilka groszy łokieć...

A koronki, kwiaty, żaboty, wychodzące ze zręcznych rączek naszych pracownic, czy tak bardzo są liche, iż gardząc niemi, przepłacamy zagraniczne? I czy istotnie jesteśmy pewne, że zagraniczne kupujemy?... Co za zaślepienie?!

Jeżeli więcej kochamy swoją rodzinę, niż ludzi obcych, więcej swoich, niż cudzoziemców, dlaczegóż wolimy płody obcego przemysłu, obcej zręczności i gustu, niż nasze własne?

Gdzież nasze obowiązki obywatelskie, gdzie zrozumienie dobra własnego społeczeństwa?

Przyzwyczajone do grzeczności mężczyzn, wymagamy uznania naszych przymiotów, wymagamy czci i hołdów. Zasłużmyż na nie czemś więcej, niż powabami zewnętrznemi, wypełniając obowiązki, które nakłada na nas rodzina, kraj i społeczeństwo, wśród którego żyjemy. Niech polki czasów nowożytnych słyną nietylko z urody i wdzięków!

A więc, na początek, ubierajmy siebie, nasze domy i nasze dzieci w krajowe wyroby, przyczyniajmy się, o ile możności, do podniesienia dobrobytu społeczeństwa, dodawajmy odwagi rodakom, którzy obawiają się konkurencji z zagranicą, kupując ich wyroby.

Zasłużymy tym sposobem na miano polek-obywatelek.

Zasłużymy na cześć i uwielbienie, które tem przyjemniejsze nam będą, jeśli je wywoła wartość nasza osobista, a nie galanterja naszych wielbicieli...

Czytelniczka.

Dzień Szopena.

Wczoraj upłynęło lat 35 od chwili pożegnania się ze światem niezapomnianego mistrza muzyki polskiej, Fryderyka Szopena.

Nie pora ani miejsce do charakteryzowania zasług szlachetnego twórcy melodyj, które tak głęboko zajrzały w duszę narodu, wielkiego muzyka, policzonego przez Europę do genjuszów wieku.

Stosunek poety tonów do świata motywów życiowych, z których czerpał natchnienia twórcze, określimy może najlepiej słowami młodego poety:

---

go, którego porównać można z Buloz'ami *Revue des Deux Mondes* lub Bertin'ami *Journal des débats*, dziennik z ulicy Świętojerskiej był już zmieniony do niepoznania, gdy redaktor jego zstąpił do ciasnej kryjówki nieopodal katakumb powązkowskich, a miejsce jego w redakcji zajął stały od lat dwudziestu współpracownik pisma, ów autor szkiców o dandyzmie: Józef Kenig.

Nie było położenia bardziej niewesołego nad owo objęcie spadku umysłowego po Antonim Lesznowskim. Świetne na pozór interesa pieniężne *Gazety warszawskiej*, mającej bezprzykładną podówczas liczbę 7,000 prenumeratorów, były w istocie krytyczne, pismo bowiem, zamiast czystych dochodów, miało długi. Groźne współzawodnictwo J. I. Kraszewskiego i Leopolda Kronenberga w *Gazecie codziennej*, później *polskiej*, zapowiadało ostateczną klęską. Poruszenie przez Keniga kwestji „garbatych nosów", z powodu błahego koncertu skrzypicieli morawskich, wywołało też wielką wrzawę. Wpływy zagraniczne, gotujące straszną klęskę społeczeństwu, coraz wyżej podnosiły głowę i zmuszały do przeciwdziałania, kiedy w domu fantazje stronnicze stawiały tamę sięgającemu w przyszłość rozumowi politycznemu. Tuż potem zrozpaczone małe serca, niezahartowane w boju, zaczęły wypowiadać walkę wszelkim ideałom, bez których nie ma życia, i zmuszały do podnoszenia głosu tamowanego przez okoliczności. Ze wszech stron piętrzyły się kłopoty, kiedy po niespodziewanym zgonie Antoniego Lesznowskiego w dniu 13-ym października r. 1859-go Kenig objął i poruszał ster pisma.

Atoli Kenig pokonał trudności, wytrwał przez lat dwadzieścia pięć i dziś obchodzi jubileusz zwycięstwa. Zgiełk mylnej wiary przedtem i zgiełk złej wiary potem, musiał umilknąć wobec głosu niezłomnych praw dziejowego rozwoju idei. Zresztą gdy to mówimy, nie spuszczamy bynajmniej z uwagi znakomitego współdziałania Ludwika Lesznowskiego, wydawcy *Gazety*, której Kenig był i jest redaktorem. Tylko połączenie talentu publicystycznego Józefa Keniga i talentu administracyjnego Ludwika Lesznowskiego mogło osiągnąć skutek—tryumf nad falą niepowodzeń. Rzutkość i czynność niezmordowana Keniga, w połączeniu z rozwagą i cierpliwością Ludwika Lesznowskiego, zapanowały nad groźnem położeniem.

Kenig urodził się w Płocku dnia 16-go lutego r. 1821-go, gdzie ojciec jego, spolaczały niemiec poznański, ożeniony z polką Romanowską, z krakowskiego, był kontrolerem skarbowym. Syn w domu rodziców wcześnie nabywał znajomości przeszłych kolei kraju, oraz miłości tej ziemi, na której ujrzał światło dzienne. W młodzieńczych leciech wysłany do krewnych do Krakowa, tam przeszedł gimnazjum św. Anny i przedwstępny wydział filozoficzny uniwersytetu. Sprowadzony napowrót do Królestwa, zdał wymagany tutaj egzamin dojrzałości w Kielcach i przybywszy do Warszawy rozpoczął aplikację sądową, pospołu z dzisiejszym redaktorem *Kurjera warszawskiego*, oraz Andrzejem Brzezińskim. Ten ostatni zasłynął i słynie dziś na kraj cały jako prawnik wielkiej ręki; ale Szymanowski i Kenig wzięli na kieł i poszli inną drogą. Złożywszy ukłon, bodaj czy nie „dandysowski" surowej bogini Temidzie, woleli mieć do czynienia z innemi mniej surowemi muzami, a między temi ostatniemi, szanując Kalliopę, podobno modlili się także do Terpsychory. Wtedy to Kenig, zamiast wczytywania się w kodeks, spierał się z Fillebornem i Wolskim o zalety Mickiewicza i Słowackiego, a zamiast wypracowywać zadane sobie referata pisał „O dandyzmie w Warszawie". Wygnano go tedy sromotnie z sądownictwa, i dobrze się stało, bo potrzeba było bojownika w dziennikarstwie, a na kauzyperdach jeszcze nigdy nie zbywało. Poszedł do dziennikarstwa, tam się uczył, myślał, pracował, cierpiał i wyciągnął numer szczęśliwy.

Drogą nieustannej nauki, niezmordowanej pracy, niewygasłego zapału doszedł Józef Kenig po wszystkich szczeblach aż do redaktorstwa *Gazety warszawskiej*, aby dziś, po dwudziestu pięciu leciech niepokojów i mozołów, obchodzić ciche święto swojego jubileuszu. Nikt może tyle co on nie walczył w leciech chłopięcych, kiedy wśród nauk szkolnych musiał zarabiać na życie, dając lekcje po dziesięć groszy za godzinę. Nikt tyle co on nie pracował w wieku dojrzałym, kiedy rzuciwszy w kąt purpurę redaktorską, siadał do zakurzonego stolika, aby pisać niekiedy po 500 i po 800 wierszy do jednego numeru gazety... Dziś jeszcze, w 63 im roku życia, tyle czyta książek źródłowych i tyle zapala się do każdego telegramu, że trudno uwierzyć znamionom siwizny na jego skroniach. „Śniegami siwa, wewnątrz pełna ogniów Hekla, to rówiennica jego prawdziwa" — byłby powiedział Trembecki, gdyby żył jeszcze dzisiaj...

Znaleźliśmy w dziejach i w życiu cały szereg mężów prawdziwie politycznych, piszących w sprawach swojego rzemiosła: Ostroróg, Modrzewski, Górnicki, Starowolski, Jabłonowski, Kołłątaj, Staszic, Klaczko — każde z tych imion mówi za siebie. Ale prawdziwych *dziennikarzy politycznych* dwóch tylko mieliśmy do tej pory: jeden się nazywał Maurycy Mann w Krakowie, drugi zowie się Józef Kenig w Warszawie. Pod względem temperamentu i kierunku są to jakości poniekąd różne; ale pod względem widzenia dalekiego celu i upartego zmierzania ku niemu, zupełnie równe.

Już tedy dla samej rzadkości podobnych produktów umysłowych w literaturze polskiej, jubileusz redaktorski Józefa Keniga wart zapisania w jej rocznikach.

Czterdzieści pięć lat pracy dziennikarskiej, dwadzieścia pięć redaktorskiej w piśmie codziennem, same mówią za siebie!

Szła hymnu wspaniałego nuta staroświecka,
Gdyby potok wezbrany skargami miljonów
Od cichych łkań niewiasty nad kolebką dziecka
Do uroczystej modły pogrzebowych dzwonów.

I w dziwną tę melodję płynącą po ziemi
Mistrz zasłuchany, tworzył nieśmiertelne pieśni,
Mięszając łzy wszechludzkie ze łzami własnemi,
By śpiew szedł głębiej w serce, ranił je boleśniej...

Słowa te wyjęliśmy z sonetu Czesława, umieszczonego w dzisiejszym numerze *Echa muz. i teatr.*, które przypomniało rocznicę zgonu Szopena, zamieszczając portret jego, zdjęty z rysów mistrza złożonego na łożu śmierci, przez przyjaciela jego T. Kwiatkowskiego, tudzież nieznany dotąd wizerunek współczesny salonu Szopena z czasów gdy mieszkał w Paryżu przy placu Orleańskim (nr 9), udzielony przez siostrzenicę wielkiego muzyka, Ciechomską, z domu Jędrzejowiczową.

Przypomnienie rocznicy zgonu Szopena nasuwa nam projekt, który pozwalamy sobie przedstawić naszemu Towarzystwu muzycznemu w przekonaniu, że ogół nasz powitałby z należytym pietyzmem praktyczne wykonanie inicjatywy.

Włosi święcą uroczyście dni żałobne Palestryny i Rossiniego. Niemcy obchodzą ostentacyjnie rocznicę zgonu Mozarta, Beethovena, Haendla i Bacha... My posiadamy w rzędzie sław naszych kompozytora, jednego z najprzedniejszych w plejadzie mistrzów muzyki powszechnej, a zapominamy o tem, że moglibyśmy i powinni w dniu rocznicy zgonu uczcić jego niegasnącą przecież w sercach narodu pamięć.

Dzień Szopena powinien być corocznie święconym przez Towarzystwo muzyczne. Czyż to tak trudno urządzić wieczór, na którym pierwszorzędne nasze siły muzykalne wykonywałyby w sposób wzorowy celniejsze jego utwory? Któżby się tu usunął od współudziału.

To dług wdzięczności społeczeństwa, dług nietrudny do spłacenia, a przypominający innym narodom, że i my także, chociaż ubodzy, posiadamy przecież swoje bogactwa idealne, swoje chwały rodzinne, swoich mistrzów, którzy do skarbnicy piękna dołożyli ofiarę niepoślednią..

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zaprowadzonej w etatach zakładów naukowych wojskowych zmiany, posady nauczycieli w trzech niższych klasach korpusów kadeckich zajmować będą wychowańcy seminarjów nauczycielskich wojskowych, a posady zawiadujących działem gospodarczym korpusów oficerowie armji.

= Według dzienników rosyjskich, obok szkół dla małoletnich które mają być otwierane przy fabrykach w r. p., zamierzono urządzać kursa niedzielne rysunków technicznych dla robotników pełnoletnich.

= Zajęcia komisji powołanej do opracowania ustawy o tamowaniu i zapobieganiu przestępstwom, wznowione zostaną w połowie listopada st. st.

= Według doniesienia *Kijewlanina*, w dniu 22-im b. m. minister sprawiedliwości, sekretarz st. Nabokow, nadprokurator senatu Nekliudow i dyrektor departamentu ministerjum sprawiedliwości Bezrodnyj, przybędą do Kijowa, celem atentowania sprawie Świrydowa, której roztrząsanie zacznie się w dniu 24-ym b. m.

= Dochody akcyzy w r. 1883-im, jak to widać z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania departamentu dochodów niestałych, przewyższyły preliminarz budżetowy przeszło o 17 miljonów rs., z czego przypada na akcyzę od wódki około 13 miljonów, od tytoniu około 4 miljonów i od cukru rs. 767,979. Stosunek główniejszych kategoryj dochodów niestałych przedstawia się jak następuje: akcyza od spirytusu 80·25, od tytoniu 5·92, od cukru 2·82, opłaty stemplowe 7·28. Zestawiając cyfry wpływów z akcyzy otrzymane w r. 1883-im z otrzymanemi w ostatnim dziesięcioletnim okresie, departament przekonywa się, że wpływy te z każdym rokiem znakomicie się zwiększają i w stosunku do r. 1872-go zwiększyły się o rs. 69,072,918.

= W celu podtrzymania rozwoju fabrykacji pudełek papierowych, wyrabianych z masy drzewnej, dostarczanej w ogromnej ilości z Norwegji, gdzie produkt ten, wobec bogactwa leśnego kraju, wielką się odznacza taniością i robi konkurencję miejscowym dostarczycielom, niektórzy przedstawiciele tego przemysłu czynią starania w ministerjum finansów o zaprowadzenie cła od przywożonej z zagranicy masy drzewnej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera listę 41 cudzoziemców, którym pobyt w granicach Cesarstwa i Królestwa został wzbroniony; w tej liczbie znajduje się: pruskich poddanych 17, austrjackich 10, tureckich 5, perskich 6, wreszcie dwóch rumunów i jeden szwajcar.

= Za niedopełnienie t. z. aktu złączenia skazano znów 14 osób na kary pieniężne.

= Rada miejska dobroczynności publicznej, w wykonaniu aktu darowizny Mojżesza Najfelda, przyznała tytułem posagu sumę rs. 300 p. Ryfce Gelblichównie.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się ogólne zebranie członków synagogi, zwołane celem wybrania trzech członków komitetu i dwóch przedstawicieli zgromadzenia.

= Dr Aleksander Dorantowicz obejmuje posadę pomocnika naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus.

= *Tygodnik powszechny* podaje w dzisiejszym numerze wierny portret Józefa Keniga wraz z dokładnym jubilata życiorysem.

= Andriolli w dniu dzisiejszym udał się na czas dłuższy do Paryża.

= Z literatury.

* Trzeci zeszyt „Słownika lekarzy polskich" opuścił już prasę.

Zeszyt ten zawiera stronnic 160 od nazwiska Mierzejewski do Steuermark.

Kron. lek. nie szczędzi gorących pochwał tej pięknie rozwijającej się pracy.

* Słyszeliśmy, iż jeden z naszych bibljomanów pracuje nad podręcznikiem do wyjaśnienia skróceń w tytułach, używanych w epoce makaronizmu.

Rzecz, mająca na celu książki polskie, opartą będzie na wzorach Hawkins'a.

* W wydanych obecnie zeszytach XIV-go rocznika praskiego pisma *Osvieta* znajduje się rozprawa Karola Adamka o Wicie Stwoszu, oparta na tem, co o krakowskim rzeźbiarzu podali: A. Grabowski, Rastawiecki, Bergau, Nagler, Lübke, Baader, Holland, a głównie dr Lochner i prof. Łepkowski.

Studjum powyższemu, acz z drobiazgową skrzętnością i z wielką pracą wykonanemu, brak przecież szerszych poglądów i znawstwa sztuki.

Odpowiada ono jednak celowi, jeżeli chodziło tylko o spopularyzowanie u pobratymców naszych znakomitej postaci polskiego rzeźbiarza.

Równocześnie niemal biskup Ypolyi w swojej, po węgiersku wydanej, monografji katedry bystrzyckiej, pisze wiele o Stwoszu, opierając się znów na badaniach Łepkowskiego (po niemiecku ogłoszonych) oraz na tem, co podał Myszkowski, architekt i konserwator starożytności na Spiżu, wreszcie co pisał dr Lochner, zmarły niedawno dyrektor wiedeńskiego archiwum miejskiego.

Ks. Ypolyi stara się udowodnić, iż rzeźby będące w Bardyowie, Lewoczy i Bystrzycy nie są stwoszowskie, ale tylko z jego lub Wolgemuta szkoły pochodzące.

* Ostatni październikowy numer czasopisma *Slovansky Sbornik*, wychodzącego jak wiadomo w Pradze pod redakcją Jelinka, zawiera wiele ciekawych prac.

Jest tu między innemi dalszy ciąg rozprawy prof. Perwolfa „O starosłowiańskich obyczajach i zwyczajach", dalej spotykamy przekłady z poezji małorosyjskiej („Orzeł" Szczogolewa), polskiej („Pod krzyżem" Czesława), chorwackiej („Sonet" St. Vrazy) i bułgarskiej („Volov" Iw. Vazova), listy Szafarzyka do W. A. Maciejowskiego, ciekawą monografję „majora Korzelińskiego", wreszcie opis wycieczki czechów do jagiellońskiego grodu.

W dziale krytyki mieści się ocena polskich wydawnictw, z których najpochlebniej wyróżnione zostały książeczki dziesięciogroszowe zasłużonego Promyka.

= Z teatru i muzyki.

* Komitet budowlany, utworzony z inicjatywy dyrekcji teatralnej, w celu prowadzenia sprawy budowy nowego teatru, rozpoczął ponownie swoje posiedzenia.

W myśl rezultatu ostatnich obrad postanowiono ułożyć warunki konkursowe na budowę dwóch gmachów: trzypiętrowej kamienicy o dwóch frontach, na miejscu istniejących obecnie oficyn teatralnych od ulicy Wierzbowej i Trębackiej, oraz gmachu dla teatru komedji i dramatu na 1,100—1,200 osób, który stanąć ma na środku skweru na placu Zielonym.

Wybór tej miejscowości na teatr, acz obudził wiele niechętnych głosów, nie został cofniętym.

Miejscowość tę wskazało dyrekcji teatrów ministerjum spraw wewnętrznych, odrzuciwszy przedstawione sobie projekta postawienia teatru na placu Saskim lub Ewangielickim.

Przed rozpoczęciem budowy teatru stanąć ma wspomniana wyżej dwuramienna kamienica na posesji teatralnej, dla wzniesienia której dyrekcja spodziewa się uzyskać pożyczkę z funduszów miejskich.

Sumę potrzebną na budowę nowego teatru dyrekcja zamierza osiągnąć, stosownie do zatwierdzonego projektu, przez puszczenie obligacyj, opartych na wszystkich nieruchomościach teatralnych, a przez rząd zagwarantowanych.

Suma ta, jak słyszeliśmy, nie ma przenosić rs. 1,200,000.

Warunki konkursowe ogłoszone zostaną podobno jeszcze w roku bieżącym.

* W dniu dzisiejszym afisze wszystkich trzech teatrów uderzają kolorowemi barwami...

Teatr Wielki zapowiada w „Lunatyczce" gościnny występ p. Russeli—teatr Rozmaitości i Mały wystąpiły z *premierami*.

W Rozmaitościach daną będzie trzyaktowa komedja Moreau „Sprzymierzeńcy", na ulicy Daniłowiczowskiej zaś odegraną zostanie „Podróżomanja" Korzeniowskiego.

* W „Śnie nocy letniej", którego dwukrotne przedstawienie zapowiada przyszłotygodniowy repertuar, przyjmą udział w części wokalnej pp. Wojakowska i Marszałkowska oraz chóry, a w tańcach ułożonych przez p. Meunier młodsze siły i szkoła balletu.

* Panna Russel w ciągu dwumiesięcznego u nas pobytu da się słyszeć w następujących jeszcze operach: „Trubadur", „Aida", „Faust", „Violetta", „Narzeczeni", „Rigoletto", „Linda z Chamounix".

* Do repertuaru opery naszej wejść mają wdzięczna „Dinorah" mayerberowska, dalej „Dragoni Villarsa" i nie śpiewany od roku „Mefisto" Boity.

= Święto umarłych.

Dzień zaduszny obchodzony będzie w r. b. nie dnia 2-go, lecz dnia 3-go listopada, ponieważ w dniu 2-gim listopada przypada niedziela, a według przepisów kościelnych w dniu tym nie mogą się odbywać nabożeństwa za zmarłych.

Wskutek tej zmiany kalendarzowej, cmentarz powązkowski będzie niezawodnie przepełniony zwiedzającymi groby przez wszystkie trzy dni, t. j. od dnia Wszystkich Świętych.

= Odczyty.

Zbliża się już pierwszy sezon odczytów publicznych.

Rozpocząć go mają odczyty urządzane przez kółko techników w resursie obywatelskiej.

Nadto pewien samodzielnie występujący prelegent zamierza mówić na temat: „Jeszcze o miłości".

Jeżeli to ma być dopełnienie zeszłorocznego odczytu o tej samej kwestji, to... szkoda czasu i atłasu!

= Porządkowanie ogrodu.

Ubiegłe lato odznaczało się dawno niebywałą suszą, wskutek czego bardzo wiele drzew uległo uschnięciu.

Takiż sam los stał się też udziałem znacznej liczby drzew w ogrodzie Saskim.

Zarząd tego ogrodu przystąpił już do wyrąbywania drzew uschłych i zastępuje je świeżo sadzonemi.

Nowe te drzewa są niestety bardzo młode i jeszcze długi czas upłynie, nim będą mogły użyczać tyle cienia, co te, których miejsce zajęły.

= Z Saskiej Kępy.

Koloniści tameczni uskarżają się, iż usycha im mnóstwo drzew owocowych, większych i młodszych.

Przyczynę tego faktu upatrują w ostatniej powodzi.

Pola i łąki również nie obiecują na przyszły rok urodzajów, gdyż woda szybko przybierająca naniosła na nie znaczne pokłady piasku, dochodzące w wielu miejscach do stopy grubości.

Piasek ten potrzeba będzie wpierw usunąć, co niemały spowoduje wydatek.

Gdyby był przybór wody namulił tylko łąki, straty zrządzone powodzią byłyby się dziesięciokrotnie zwróciły przez urodzaje lat najbliższych.

= Sklep spożywczy.

Urzędnicy izby skarbowej warszawskiej posiadają własny sklep, zarządzany przez wybranego kolegę.

Sklep ten mieści się w obrębie biura i nie zawiera innych towarów, oprócz herbaty, wyrobów tabacznych, świec stearynowych oraz... perfum, wydawanych na rachunek pensji.

Zresztą korzyści uczestników ograniczają się jedynie na kredycie, ponieważ towary nie różnią się w cenie od praktykowanych w handlu, z wyjątkiem tytoniu tańszego o 10%.

= Podróż balonem.

Żarliwy amator żeglugi balonowej p. Władysław Miłosz nie porzuca zamiaru wzbicia się w powietrze na smutnej sławy aparacie p. Kulikowa.

Wyjazd zależnym jest od pogody, która w obecnej chwili stała się nader niepomyślną dla tego rodzaju podróży.

= Album autografów.

Po zmarłym niedawno panu R. pozostało nader

cenne album zawierające 576 autografów różnych sławnych ludzi.

Między innemi są tam podpisy wszystkich bez wyjątku monarchów i wybitniejszych mężów stanu bieżącego stulecia.

Pan R. przez lat 30 formował swoje album i częstokroć wykładał spore kwoty, aby zyskać pożądany autograf.

Do wartości albumu przyczyniają się niemało notatki osobiste zbieracza, który przytacza różne okoliczności, osoby i daty stwierdzające autentyczność autografu.

Cenne to album, od pozostałej w dość krytycznem położeniu rodziny, nabył książę Cz. zapłaciwny ładną sumkę 2,500 rs.

Cena to amatorska, ale niezbyt wygórowana, jeżeli zważymy, że poprzedni właściciel albumu płacił za niektóre pojedyńcze autografy po 100 i więcej franków.

= Także manjak.

Od kilku dni zwrócono uwagę na pewnego jegomościa, który codziennie bywa w teatrze, ale tylko... w międzyaktach.

Kupuje on bilet do krzeseł i bardzo wcześnie, zwykle pierwszy, witany hałaśliwie przez paradyz, zasiada w swojem krześle.

Jak tylko da się słyszeć dzwonek zwiastujący rozpoczęcie przedstawienia, X. opuszcza teatr i schodzi do cukierni, gdzie czyta gazetę do tej chwili, dopóki nie rozpocznie się antrakt.

Wówczas znowu powraca do sali teatralnej, zajmuje swoje miejsce, wszakże z rozpoczęciem aktu powraca na dawne stanowisko do cukierni.

Niektóre osoby znające oryginała twierdzą, iż jest to tylko jedno z wielu niewinnych jego dziwactw.

= Powrót syna.

W ubogiej rodzinie rzemieślniczej Borowskich znikł przed laty 20 tu doletni syn.

Poszukiwań przy małych środkach materjalnych nie robiono.

Po dłuższym ubiegu czasu biedni ludzie przestali wierzyć, aby chłopiec żył jeszcze i opłakali go, jak nieboszczyka.

W kilka lat później ojciec Borowskiego zmarł, pozostawiając wdowę osieroconą i bez środków.

Nędza, później niemoc zajrzały do spokojnego dotąd gniazdka...

Nieszczęśliwa rozpoczęła walkę z życiem, nie mogąc już pracować.

Stan rzeczy stał się tak smutnym, iż wypadało się odwołać do miłosierdzia publicznego.

Przed kilkoma tygodniami, gdy położenie było bez wyjścia, przed staruszką stanął podżyły człowiek.

Nie potrzebował jej przekonywać kim był, bo serce macierzyńskie odgadło...

Młody człowiek wyszedł na męża i lubo wracał bez majątku, przywoził chęć do pracy i popłatną specjalność.

Borowski znalazł zatrudnienie w fabrykach żelaznych pod Opocznem i matkę zabrał ze sobą.

= Kleptomanja.

Wczoraj na Ordynackiem jakaś wytwornie ubrana „pani" przy kupnie kaczek, jedną z nich ukryła pod futro i korzystając z zajęcia się sprzedającej innemi kupującemi, oddaliła się niespostrzeżenie.

Na nieszczęście dla niej, brak kaczki rychło spostrzegła handlarka i poinformowana przez świadków o tem co zaszło, pośpieszyła odebrać swoją własność.

Zawstydzonej „damie" kaczkę odebrano, przyczem z ust wymownej handlarki posypał się na nią potok niezbyt miłych epitetów.

Mała rzecz a wstyd!..

= W tramwaju.

Wczoraj na Podwalu wóz włościański najechał z boku na wagon tramwajowy.

Dyszel wozu rozbił szybę i zranił dotkliwie jednego z pasażerów w głowę.

= Podrzucenie.

Na schodach domu nr 14 przy ulicy Dzikiej znaleziono pozostawioną wczoraj przez kogoś dwuletnią dziewczynkę.

Maleństwo odesłano do domu podrzutków.

= Nagła śmierć.

Dziś rano na Marszałkowskiej Józefa K., młoda 25-letnia kobieta, wysiadając z tramwaju, upadła i straciła przytomność.

Odwieziono ją do mieszkania, gdzie przed przybyciem lekarza zakończyła życie.

Lekarz stwierdził, iż powodem nagłej śmierci był paraliż serca.

= **Wypadki.**—Teresa M., popchnięta przez jakiegoś przechodnia, upadła na bruk ulicy Kościelnej i złamała nogę w kolanie.—Piotr M., najechany przez wóz roboczy na Nalewkach, zraniony został dyszlem w głowę.

= Nowy kościół.

Rozpoczęta budowa nowego kościoła parafjalnego we wsi Rokitno, w powiecie błońskim, z przyczyny braku środków prowadzoną jest powolnie.

Miejscowy proboszcz pragnąc przyśpieszyć ukończenie rozpoczętego dzieła, wysłał do Warszawy włościan, zaopatrzonych w upoważnienia, celem zbierania składek pieniężnych.

= Odnowienie.

Szpital św. Ducha w Sandomierzu, jeden z najdawniejszych w kraju zakładów dobroczynnych, został gruntownie odnowiony.

Koszta odnowienia i przerobienia budynku szpitalnego wyniosły rs. 9,320.

W nowo urządzonym szpitalu znajdują się na dole cztery sale dla kobiet i kuchnia ze zbiornikiem wody; na piętrze są cztery sale dla mężczyzn i dziewięć pokoi oddzielnych.

Urządzono również łazienki i waterklozety, a dla odświeżania powietrza służy wentylacja.

Cały szpital otoczony jest ogrodem.

Przyprowadzenie do porządku szpitala zawdzięczać należy ordynatorowi Teofilowi Szpocie.

= Tania kuchnia.

W Płocku istnieje od kilku lat kuchnia bezpłatna i tania.

W przeciągu czasu od dnia 1-go marca do 1-go b. m. wydano 22,160 obiadów bezpłatnych, które kosztowały rs. 1001 kop. 11.

Z kuchni taniej wydano 11,283½ obiadów, których koszt wyniósł rs. 1,026 kop. 98.

Prócz tego dostać można w taniej kuchni kawy białej i czarnej, herbaty i bułek.

Majątek obydwóch kuchni dosięga sumy rs. 1,637 kop 92, z której 1,000 rs. umieszczone w Banku polskim.

= Monumentalne budowle.

W Łodzi wykończają obecnie dwa wielkie domy, stanowić mogące prawdziwą ozdobę miasta.

Jednym z gmachów jest szkoła przemysłowa. a drugim dom fabrykanta p. Ludwika Geyera.

= Z powodu nieopłacenia wpisów.

Z gimnazjum siedleckiego, jak nam donoszą, wydalono przeszło 100 uczniów, którzy nie byli w stanie opłacić wpisu wynoszącego po 20 rs. półrocznie.

Na opłacenie tej należności potrzeba byłoby około 2,000 rs., dotychczas jednak inteligencja siedlecka nie zajęła się urządzeniem na ten cel jakiegoś teatru, koncertu, odczytu albo innej zabawy.

Zasmucająca obojętność!...

= Koncert p. gubernatorowej.

Korespondent nasz z Lublina pisze co następuje:

„Sezon zabaw zimowych rozpoczęty został koncertem amatorskim na cel dobroczynny.

Współudział w koncercie przyjmowała małżonka gubernatora Manilli (jednej z wysp filipińskich) z domu Prószyńska.

Gubernator p. Luca de Mas, który był także na koncercie, zabawi w krasnostawskiem, zkąd pochodzi jego żona, jeszcze kilka tygodni.

Koncert powiódł się świetnie.

Miejsca prawie wszystkie rozebrano, jakkolwiek natłoku nie było.

Publiczność gorąco przyjmowała rodaczkę, która zawitała do nas ze stron tak odległych..."

= Wielka banda złodziei.

Korespondent nasz z Wilna pisze co następuje:

„Zuchwałą kradzież popełniono niedawno w Wilnie u zegarmistrza M.

Korzystając z nieobecności gospodarza, złoczyńcy przyszli o zmroku i zaczęli się wdzierać do jego pracowni.

Bawiący się na schodach kilkuletni chłopak, syn stróża, pamiętny upomnień aby nikogo do domu nie wpuszczał, zaczął łotrom stawiać słaby opór.

Wówczas złoczyńcy porwawszy dziecko, bić je zaczęli okrutnie.

Na krzyk malca nadbiegł stróż, lecz złodzieje zdążyli już pracownię zegarmistrza splądrować.

Dwóch z nich zdołano pochwycić, trzeci zaś korzystając z zamieszania uciekł wraz z łupem.

Zegarków i rozmaitych przedmiotów skradziono na kilka tysięcy rubli.

Jednocześnie wskutek rozmaitych wskazówek udzielonych przez aresztowanych, policji udało się odkryć całą organizację złodziejską, na czele której stał dorożkarz wskazujący zwykle wspólnikom rozmaite osoby, u których kradzież w pewnej godzinie z łatwością dokonaną być mogła.

W tym celu przebiegły dorożkarz wkręcał się pod rozmaitemi pozorami do różnych domów i zręcznie wybadywał służbę o wszystkiem, czego wiedzieć pragnął.

Aresztowani nie wydają towarzysza, który zniknął z bogatą zdobyczą.

Badani przez sędziego śledczego zachowują się zuchwale i bezczelnie.

Na pytania o nazwisku wspólnika, odpowiadają, iż nie mają interesu go zdradzać, gdyż po ich zesłaniu, tamten będzie się opiekował pozostałemi ich rodzinami, żywiąc je z dotychczasowego rzemiosła...

W czasie śledztwa do p. M. przybył inny zegarmistrz, pozornie tylko zajmujący się zegarmistrzowstwem, z propozycją oddania poszkodowanemu skradzionych przedmiotów, za wypłatą 1,000 rs. porękawicznego.

P. M. zgodził się na to i natychmiast uwiadomił policję, która zrobiła zasadzkę i aresztowała mniemanego zegarmistrza w chwili, gdy p. M. wypłacał mu żądaną kwotę.

Rewizja w sklepiku oszusta wykryła masę podejrzanych przedmiotów, fałszywych banderol i t. d.

Nowo ujęty wytrawny stary złodziej milczy uparcie i nic wyznać nie chce...

Sądzimy jednakże, iż policja mając już tyle nici w ręku, jeśli zechce być energiczną, powoli dojdzie do kłębka.

Skradzione p. M. przedmioty dotąd odnalezione nie zostały."

= Nieudana ucieczka.

Na cukiernika kijowskiego, starozakonnego O., spadło przed kilku dniami wielkie nieszczęście.

Córka jego, 15-toletnia Lea, jak donosi *Zarja*, uciekła z domu ojca z jakimś przejezdnym B., uniósłszy z sobą 975 rs. i weksle na 1,200 rs., skradzione ojcu.

Małą Jessykę schwytano obecnie, wedle doniesienia miejscowej gazety, w Charkowie wraz z jej uwodzicielem, przyczem część skradzionych pieniędzy znaleziono przy zbiegach.

Sprawa jednak, sądząc ze słów charkowskiej gazety, przybiera charakter znacznie odmienny; dochodzenie bowiem policyjne miało wykazać, iż małoletnia Leja porwaną została przemocą i już w Charkowie zniesławioną przez uwodziciela.

Sprawa oddaną została do sędziego śledczego.

= Napad.

Nocy onegdajszej p. R., jadąc ku szosie radomskiej od Błędowa za Grójcem, napadnięty został przez rabusiów, którzy zatrzymali konie, domagając się pieniędzy.

Woźnica stchórzył, a pan R. został tak nagle obezwładniony, iż nie zdążył wyjąć schowanego w kieszeni rewolweru.

Rabusiów było pięciu, a w tej liczbie, o dziwo! p. R. rozpoznał dwie kobiety.

Jedna z nich zdawała się być hersztem, gdyż komenderowała łotrami.

— My nic panu nie zrobimy, tylko daj pan pieniądze a nie, to sami poszukamy — mówiła opryszek-baba.

Pan R. zamiast pugilaresu wydobył rewolwer i bez namysłu wystrzelił.

Konie wystraszone wystrzałem ruszyły i prawie się rozbiegały, lecz pan R. uniknął szczęśliwie grabieży i bez wypadku dojechał do szosy.

Rabusie posłali na pożegnanie grad kamieni, które jednak żadnej nie zrobiły szkody.

ZE ŚWIATA.

× **Spór o X.** Z powodu gramatyki polskiej, wydanej przez Morfill'a po angielsku, wynikła polemika czy litera *x* istnieje w alfabecie naszym i jak ją wymawiać należy. Autor zapewnił, iż polacy używają *ks*, domorośli polygloci wytoczyli mu proces naukowy i na ich żądanie jedno z czasopism odwołało się do nas z żądaniem rozstrzygnięcia kwestji... Rzecz prosta, iż Morfill wygrał.

× **„Academy"** podaje wiadomość naukową o wydawnictwie ostatniem Gubrynowicza *Monumenta Poloniae historica*, których tom IV-ty obecnie we Lwowie się ukazał.

× **Z Rzymu** donoszą nam, iż p. Jan Gnatowski, po złożeniu ślubów posłuszeństwa zakonnego, udał się dla odbycia studjów na wydział teologiczny do Inspruku.

× **Pomysł.** W dziennikach paryskich znajdujemy wiadomość o udzieleniu przez rząd francuski p. Romanowi Rubinsteinowi, rodem z Warszawy, patentu na wynaleziony przer niego scyzoryk wraz z oprawą do wszelkiego gatunku wyrobów nożowniczych.

× **Munkacsy**, który od wielu lat szukał daremnie grobu swoich rodziców, znalazł go wreszcie na cmentarzu w Miskolczu i ma wznieść na mogile swoich życiodawców wspaniały pomnik.

× **Pamięć Makarta** odnośnie do raz, kiedyś, gdzieś widzianej barwy wprawiała w zdumienie tych, którzy tę właściwość jego artystycznej organizacji podziwiać mieli sposobność. Heresi opowiada o tem w *Pest. Lloyd* następującą anegdotę. „Makart—pisze on—malował właśnie „Katarzynę Cornaro", kiedym wstąpił na chwilkę pogawędki do jego pracowni. W rogu płótna świeżo wyszła była z pod pędzla jakaś postać niewieścia w stroju szczególniejszej barwy szaroniebieskim. Zrobiłem uwagę, iż tego właśnie koloru ubranie ma t. z. słynna „Bella di Tiziano" we florenckim pałacu Pitti'ch. Makart żywo zaprzeczył mi, utrzymując, iż strój wzmiankowanej figury jest czerwony. Kilka o-

sób obecnych w pracowni wmięszało się do dyskusji, Makart nie odrzekł nic tylko w jednej chwili zmięszał farby na palecie i dał kilka pociągnięć pędzla na płótno: „Oto jest barwa o której mowa!—rzekł—a rękawy—ciągnął dalej wciąż malując—mają tony niebieskawe w zagięciach bufowania, przechodzące we fjolet...” I w miarę jak mówił malował nam cały kostjum kreacji Tycjana. I w istocie, jak się potem przekonałem, mistrz miał rację. Mówiono następnie o barwie strojów na kilkudziesięciu innych obrazach, a okazało się, iż każdą barwę Makart pamięta doskonale, nawet jeśli gdzie były drogie kamienie, pióra i t. p., to i takowe zatrzymał w pamięci. Każdy kolor odtwarzał on wnet na płótnie i zdawało się, iż to muzyk dobiera na klawjaturze melodyj z pamięci. A gdy zdumieni „przyglądaliśmy się” temu improwizowanemu koncertowi—a ktoś spytał czy też mistrz tak specjalnie obraz każdy studjował?—odrzekł Makart: „Z pewnością—ale zresztą często jedno spojrzenie wystarcza. Wiem tylko tyle, iż tam gdzie należało dać rubiny, tam nigdy Tycjan turkusów nie namalował...”

× **Klasztor kartuzów francuskich**, słynna „Chartreuse”, obchodzi w tym roku 800-ną rocznicę założenia zakonu przez św. Brunona. Dziś jeszcze, jak przed wiekami, mieszka tam każdy zakonnik w oddzielnej pustelni. Dwa razy tylko dziennie i raz co noc zgromadzają się wszyscy dla wspólnej modlitwy, zaś w uroczyste święta zasiadają do wspólnego stołu. Pokarm ich stanowią rośliny, a gdy raz papież dozwolił słabym używać mięsa, zakon zaprotestował przeciw temu uroczyście i aby dowieść, iż używanie takowego bynajmniej do długowieczności nie pomaga, wysłał do Rzymu deputację złożoną z mnichów wyłącznie ośmdziesięcioletnich. Do największych umartwień, jakie sobie bracia zadają, należy podobno golenie głowy zimą, od czego żaden zakonnik, pomimo pozwolenia, uchylić się nie myśli... W ogóle zakon kartuzów należy do małej liczby tych, które żadnej w ciągu wieków nie uległy reformie. Słynny likier „Chartreuse” wyrabia się w pobliżu klasztoru, czem trudnią się wyłącznie braciszkowie świeccy. Każdy zakonnik otrzymuje rocznie jedną butelkę tego trunku, która atoli najczęściej pozostaje nietkniętą...

× **Nowy sport.** Najwykwintniejsze towarzystwa paryskie wprowadziły zwyczaj porozumiewania się w salonach po hiszpańsku. Jak przed 10-iu laty angielszczyzna wzięła górę nad Sekwaną, tak dziś zakwitł tam język Kalderona. Czy kaprys ten potrwa długo?... zobaczymy.

× **Ofiarą niebywałej mistyfikacji** padł niedawno... dwór włoski. Na wystawie turyńskiej zjawiła się rodzina książąt Assabie, drobnej prowincji, położonej nad Czerwonem morzem. Ponieważ kraik ten pod specjalną opieką i protektoratem Włoch pozostaje, księstwo przeto dostali się łatwo na dwór królewski. Przyjmowano ich, fetowano, karmiono i pojono, wydano, jak słychać, na recepcje 300,000 lirów, a uprzejmy Mancini sam im wszędzie towarzyszył... Wreszcie książę i księżna Assabie odjechali. Po niejakim czasie okazało się, iż była to para odważnych... oszustów. Bajeczną wydaje się ta cała przygoda, a jednak dotąd, pomimo, iż cała prasa w kwestji tej głos podniosła, żadne jeszcze zaprzeczenie nie pojawiło się w urzędowych włoskich organach!

× **Humor amerykański.** W jednym z romansów amerykańskich znajduje się następujący ustęp: „Była noc. Gorejąca miłością para wykradła się z przestrzeni oświetlonej blaskiem księżyca pod cień lipy. Gdy ich usta się spotkały, dał się słyszeć taki rozkoszny odgłos, jak gdyby krowa jedną z swoich tylnych nóg wyciągała z błota...”

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Zarzycki**, b. obywatel i fabrykant, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 16-ym paździdernika 1884 roku, przeżywszy lat 65. Pozostały syn i córka zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19-ym b. m., to jest w niedzielę o godzinie [illegible] zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulic[illegible] Le[illegible], oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż [illegible]ścioła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3—3303—

† Ś. p. Michalina z Jankowskich **Budzyńska**, wdowa po wojskowym polskim, emerytka, przeżywszy lat 85, w dniu 16-ym października r. b. przeniosła się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym b. m., to jest w niedzielę o godzinie **4-ej** po południu z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3320—

† Ś. p. Ludwinia **Kociołkiewicz**, córka ś. p. Ludwika Kociołkiewicza i Józefy z Piwnickich, po krótkiej a ciężkiej chorobie powiększyła grono aniołków. Stroskana matka wraz z rodzeństwem zmarłej zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, w dniu 19-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu **na** cmentarz powązkowski. —3307—

† W poniedziałek, to jest dnia 20-go października r. b., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Leopolda **Ertel**, byłego inżyniera drogi żelaznej warszawsko-wiedeń., odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —3300—

† W poniedziałek, to jest dnia 20 października r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Zofji z Jabłońskich **Hreczyna**, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostali rodzice, mąż, siostry i brat zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3312

Z Cesarstwa.

Petersburg 16-go października. — *Pet. Ztg* potwierdza, że minister wojny jenerał-adjutant Wannowski wyjeżdża na Krym, ponieważ stan jego zdrowia nie pozwala mu spędzać jesieni w surowym klimacie stolicy.

Petersburg 16-go października.—W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „W łonie studentów peszteńskiej politechniki przygotowywa się antirosyjska demonstracja pod pretekstem manifestacji przeciw profesorowi Dobrjańskiemu. Profesor Dobrjański, będący także członkiem węgierskiej izby deputowanych, kilka lat temu objawił chęć przejścia do służby rosyjskiej. O tem wreszcie jego życzeniu nie wiedział nikt, dopóki w zeszłym roku jeden z deputowanych przeciwnego obozu nie wystąpił w izbie z „wyświetleniem” w tym przedmiocie. Powstał ztąd straszny hałas, węgierscy patrjoci upatrzyli w tem życzeniu profesora przejścia do służby rosyjskiej nieomal zdradę stanu, i Dobrjański w nadziei, że nieobecność jego uspokoi wzburzone namiętności, wziął urlop. W tych dniach minister oświaty odniósł się do rady instytutu politechnicznego z zapytaniem, czy należy uwolnić prof. Dobrjańskiego od służby z pensją, czy też przedłużyć mu urlop. Rada odpowiedziała, że nie widzi potrzeby ani jednego ani drugiego, ponieważ profesor zamierza nanowo rozpocząć wykłady po ekspiracji urłopu. To właśnie orzeczenie rady wzbudziło niezadowolenie studentów.”

Petersburg 16-go października. — Autor korespondencyj z Wiednia, pomieszczanych od czasu do czasu w gazecie *Nowoje wremja* pod ogólną nazwą *Listów Słowiańskich*, tak rozpoczyna ostatni z nich: „Nietylko publiczność ale i urzędowy świat Wiednia nie mogą przyjść do siebie ze zdziwienia, jakie wywarło zupełne zamilczenie o Rosji w mowie tronowej przy otwarciu parlamentu w Buda-Peszcie. Tym co mówią, że polityka zagraniczna podlega rozpatrzeniu nie sejmu węgierskiego, lecz wspólnych delegacyj, odpowiadają, że w takim razie nie było również potrzeby wspominać o przymierzu z Niemcami i że dostatecznem było zaznaczyć trwałość pokoju zapewnionego przez ostatnie wypadki. W ustępie tym zarówno jak i w całej mowie tronowej upatrują osobisty wpływ Tiszy, który wielu ludziom wydaje się niezmiernym. Naturalnie, mówią austrjacy, taka redakcja zupełnie odpowiada węgierskiemu, no, i może włoskiemu uczuciu narodowemu, ale jakże można było spuszczać z uwagi, że nie należy nam nastręczać rosjanom słusznego powodu do niezadowolenia z nas albo nasuwać im myśl, że nie cenimy dostatecznie polepszenia się stosunków z potężnym naszym sąsiadem! Tym, którzymi to mówili, robiłem uwagę, że w Rosji już nazbyt nawykli do oryginalności oświadczeń rządu austro-węgierskiego, nietylko w Buda-Peszcie, ale i w Wiedniu, nawet przed delegacjami, jak np. w zeszłorocznej mowie hr. Kalnoky'ego, aby wrażenie teraźniejszej mowy tronowej mogło być tak głębokiem, jak się oni tego obawiają. Dodałem jeszcze, że wielu rosjan będą nawet zadowoleni z tego, że poznali istotne uczucia rządu austro-węgierskiego, bez żadnych dyplomatycznych okras i przysłon. Mowa tronowa „króla węgierskiego” już dlatego samego nie przypada do serca austrjakom, że istotnie chcieliby oni nas chwalić. Najwięcej podoba im się bezinteresowność Rosji i na tem nawet budują całą teorję. Oto Rosja obecnie tak się przejęła kulturą europejską, że stawia ją wyżej po nad wszystko; uważa ona za swoją misję szerzenie jej w Azji, ale nie będąc w możności zajmowania się jednocześnie półwyspem bałkańskim, Rosja chętnie zdaje to na Austrję, a nawet jest gotową (!) ułatwić tej ostatniej to zadanie, odejmując wszelkie poparcie i nadzieję poparcia ze swojej strony żywiołom skłonnym do opierania się cywilizacyjnej pracy Austrji. Słuchając tych pochwał, nie chciało mi się wierzyć i nie wierzyłem też, abyśmy do takiego stopnia byli nieegoistyczni i skłonni do zaparcia się siebie. Podobnego poświęcenia swoich żywotnych interesów dla oderwanej idei cywilizacji nie można spodziewać się po żadnym żywym narodzie.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 16-go października.—Biuro Wolffa donosi, że Austrja, Rosja i Włochy, pomimo, iż nie są w sprawach zachodnio-afrykańskich bezpośrednio interesowane, uczestniczyć będą obradom konferencji od samego jej początku. Międzynarodowe stowarzyszenie afrykańskie nie będzie reprezentowane.

Brema 16-go października. — Eskadra niemiecka, przeznaczona do Zachodniej Afryki, zebrała się już w Wilhelmshaven. Udał się tamże mianowany konsulem jeneralnym Niemiec w nowych kolonjach Gerhard Rohlfs, który udaje się do Afryki wraz z eskadrą.

Paryż 16-go października.—Ajencja Havasa donosi z Hanoi pod dniem dzisiejszym, że nowe oddziały armji chińskiej wkroczyły do Tonkinu.

Paryż 16-go października.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Delafosse i Raul Duval (obydwaj z prawicy) oznajmili zamiar interpelowania rządu w sprawie wojny z Chinami, toczącej się faktycznie bez wypowiedzenia. Lockroy zapowiada interpelację w sprawie polityki zagranicznej. Izba uchwala wziąć obie interpelacje pod rozbiór podczas rozpraw nad nowym kredytem na Tonkin. Biura izby wybrały komisję dla projektu rządowego o podwyższenie cła od bydła przywożonego do Francji. Czterej członkowie tej komisji domagają się także podwyższenia ceł od zboża. Większość komisji, pomimo gwałtownej opozycji p. Clémenceau, przyjęła obydwa projekty.

Londyn 16-go października. — Rząd postanowił wysłać jeden albo dwa pułki piechoty, tudzież pół baterji do kraju Beczuana, pomimo, że prezydent rzeczypospolitej transwaalskiej, Krüger, odwołał dekret obejmujący protektorat nad terytorjum Montsioa.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 18-go października.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem przyjęto wniosek hr. Alfreda Potockiego w sprawie zniżenia taryf na kolejach galicyjskich. Sejm upoważnił wydział krajowy do udzielenia dotkniętym przez powódź rolnikom zapomogi bezzwrotnej z funduszów krajowych do wysokości 200,000 złr. jakoteż polecił takowemu, aby wyjednał u rządu bezzwrotną zapomogę z funduszów państwa w ilości 300,000 dla powodzian jak niemniej pożyczkę bezprocentową w wysokości złr. 300,000, spłacalną w sześciu rocznych ratach, na zasiewy. Celem ubezpieczenia Galicji w przyszłości od klęsk powodzi, sejm uchwalił utworzyć osobny fundusz na regulację rzek w ilości 3½ miljonów złr. pod warunkiem, jeżeli rząd dołoży 9½ miljonów.

Lwów 18-go października.

W procesie prasowym przed sądem przysięgłych skazany został redaktor tutejszych dzienników rewolwerowych, Gniewosz, na trzymiesięczny areszt, obostrzony postem jednorazowym w tygodniu. Gniewosz zarzucał rusinowi, sędziemu Hryniewieckiemu, iż sprzedał swoją kandydaturę poselską sejmowemu komitetowi polskiemu.

Berlin 18-go października.

Pruska rada stanu zwołaną została na dzień 25-ty b. m. do zamku królewskiego.

Paryż 18-go października.

Depesza admirała Courbeta donosi o ukończeniu pracy około oszańcowania Kelungu, celem podjęcia akcji zaczepnej przeciw chińczykom.

Londyn 18-go października.

W celu zabezpieczenia kolonij angielskich postanowiono niezwłocznie przystąpić do ufortyfikowania Adenu, Singapore, Hongkongu, a następnie w przyszłości wyspy Cejlon, św. Heleny, Jamajki i niektórych innych posiadłości.

Kair 18-go października.

Wiadomości z Dongoli mówią, że Gordon basza w d. 6-ym października zbombardował Szendy i Medemnieh, poczem zajął takowe. Gordon podejmuje częste wyprawy dla zdobycia prowjantu.

Petersburg 18-go października.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji Kochanowa w pełnym jej składzie, przy udziale świeżo zawezwanych gubernatorów, przedstawicieli szlachty i ziemstw. Do udziału w zajęciach komisji powołany również został rektor uniwersytetu petersburskiego p. Andrejewskij. Posiedzenia odbywać się będą dwa razy tygodniowo, co wtorek i sobota.

GIEŁDA

dnia 18-go października 1884-go roku.

Słabsze notowania kursu rubli, a w szczególności tranzakcyj końcomiesięcznych w Berlinie, zaniepokoiły nieco giełdę warszawską.

Przytem giełda po sobotniemu była bezczynna, niewyraźna, kupowano bardzo mało ale też i mało natarczywą była podaż, starano się przeto podnieść cokolwiek kursa walut obcych, co się zaledwie w bardzo małych rozmiarach udało.

Szacowania poranne opiewały na 206.75 i 207 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, zatem onieśmielającemi nie były, kursa jednak dla rubli trochę mniej korzystnie wypadły.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 48.45 żądano o 5 kop. drożej niż wczoraj, lecz tranzakcyj nie dopełniano. Po 48.40 krótkoterminowe ofiarowywano również o 5 k. drożej. Płacono zaś 48.35 i w końcu 48.32½, to jest kurs początkowy wczorajszy.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie dokonywano żadnych obrotów.

Na **Londyn** 9.80 — bez zmiany i bez ruchu.

Na **Paryż** 39.15—o 5 kop. drożej w żądaniu, płacone były 39.07½, a nawet 39.10, podczas gdy wczoraj udało się dokonać obrotów po 39 rs. za 100 franków.

Na **Wiedeń** 81 żądano, 80.65 do 80.75 płacono.

Papiery w słabym ruchu.

Listy likwidacyjne 87.60 i 87.40 w żądaniu, lecz bez tranzakcyj.

Pożyczka wschodnia 94.85 również nominalnie.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 97.30, 97.25, 97.20. Serji III-ej 96.60, 96.50, 96.50; płacono 97.10 za A i B serji I-ej, 96.50 za A serji III-ej. Za serji IV-ej 96.10 jak wczoraj żądano.

Listy miejskie 94.50, 93, 92.75, 92.50—nominalnie.

Obligi miejskie po 91 ofiarowane, znalazły nabywców po 90.85.

Listy łódzkie 84.50, 84 i 83.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące, słabe. Ruch żaden.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dn. 16-ym października r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Marburg, hotel du Nord,—Rotmül Schulitz dla Schleyen,—Bolesław Łaszczyński, Widok,—Rozenzweig,—Szottland, hotel Poznański,—Abram Wajsbord,—Kurnatowski, Hoża 15,—Mejeru Isaku Alterowiczu Wiszniewskiemu,—Barman,—Załęski, kancelarja mirowego sędziego, Leszno nr 6.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Lunatyczka” (występ panny Elly Russel). Jutro: „Don Bucefalo” i „Katarzyna córka bandyty (występ panny Marji Giuri).—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Sprzymierzeńcy” (pierwszy raz, występ pani Hofmanowej). Jutro: „Sprzymierzeńcy (występ pani Hofmanowej). — MAŁY (ulica Danielewiczowska nr 4). Dziś: „Podróżomanja” (pierwszy raz). Jutro: „Dzwony kornewilskie”.

Fabryka Kapeluszy Filcowych

S. H. DĄBROWSKIEGO.

ulica Żabia Nr 2, róg Żelaznej-Bramy.

poleca na sezon zimowy **najnowsze** fasony, na których nawet najskromniejsze ubranie, czyni kapelusz okazałym.

Modele własne w innych fabrykach tutaj nie wyrabiane.



Kupującym na tuziny odstępuje się 20%.

Fasonowanie starych kapeluszy uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

NB. Kapelusze mojej fabryki są do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach.

S. H. Dąbrowski,

ulica Żabia Nr 2, róg Żelaznej-Bramy.

3311

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 18-go października 1884 r.

	Z końc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.80	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.30	—.—
„ „ „ m.	97.20	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	94.50	—.—
„ „ „ II	93.—	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92.50	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.60	—.—
„ „ małe	87.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	94.85	—.—
II „ „ rs. 100	94.85	—.—
III „ „ rs. 100	94.85	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 161 1/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 23 11/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 231 17/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 151 1/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 17-go października 1884 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	600	630
„ „ pstra i dobra	—	—	640	675
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	515	525
„ średnie (nowe) . .	—	—	580	510
„ wadliwe	—	—	450	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	300	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	60	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 18-go października 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59 1/2.
„ wiadro rs. 7 kop. 97 9.

2521R

MAGAZYN BŁAWATNY

POD FIRMĄ

„JULJAN PENKALA”

Senatorska Nr 4.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu zamierzonego przekształcenia interesu, dotychczasowe zapasy towarów

Wyprzedaje z ustępstwem 25%

przyczem szczególniejszej uwadze poleca:

Taffetas rayé changent i surah jedwabne, francuzkie, od rs. 1 łokieć.
Damassé czarne i kolorowe, od rs. 1 kop. 90 łokieć.
Armure czarne na pokrycia futer, od rs. 1 kop. 40 łokieć.
Foulards soie pompadour (w sztuczkach), od 15 rs.
Fichus kolorowe, chenille, od 4 rs.
Amanda wełniane 2 i pół łok. szer., na pokrycia futer i dolmany, (z fabr. saskich), od 2 rs. 70 kop. łokieć.
Damasse Pompadour pół jedwabne, we wszystkich kolorach, na suknie wieczorowe i do garnirowania, od rs. 1.35 łok.
Wełny fantaisie na suknie, z sezonu wiosennego, 2 łokcie szer. od kop. 75.

NOWOŚCI zaś

z przyczyny wyjątkowo korzystnych zakupów, sprzedaje

z bardzo znacznym rabatem.

NADWORNI DOSTAWCY

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE.

Firma egzystuje w Moskwie od 1787 roku,

polecają wyborowe gatunki HERBATY

NOWEGO ZBIORU

Czarną od rs. 1.20 do 2.50; Kwiatową od rs. 3 do rs. 5.

Kawę bezpośrednio sprowadzaną **płaską** od 32 k. do 50 k., **okrągłą** od 50 do 60 kop.

Cukier i mączkę cukrową. Świece stearynowe newskie.

Mąkę Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Moskiewskiego Parowego Młyna Walcowego, odważoną w workach po 5 10, 20, 40 funtów; — 2 pudy 20 funtów, 5 pudów.

SKŁADY: 1) Główny, Nalewki Nr 10; 2) Nowy-Świat Nr 31; 3) róg Leszna i Rymarskiej Nr 11; 4) Elektoralna Nr 10; 5) Długa Nr 11; 6) Marszałkowska Nr 44; 7) Praga Nr 7.

Przy Składzie na Nalewkach

Skład Wyrobów Cukierniczych Anastazji Eremiejewoj i Synów. Wódek, Nalewek, Likierów, wdowy **M. A. Popowa. Kart do gry** Petersburskiej fabryki Rządowej.

Cenniki na wszystkie wyżej wzmiankowane towary wysyłamy i wydajemy na żądanie.

2388R

OSTRA ZIMA SIĘ ZBLIŻA

3356

dla tego kupujcie

w słynnym ze swej niezwykłej taniości

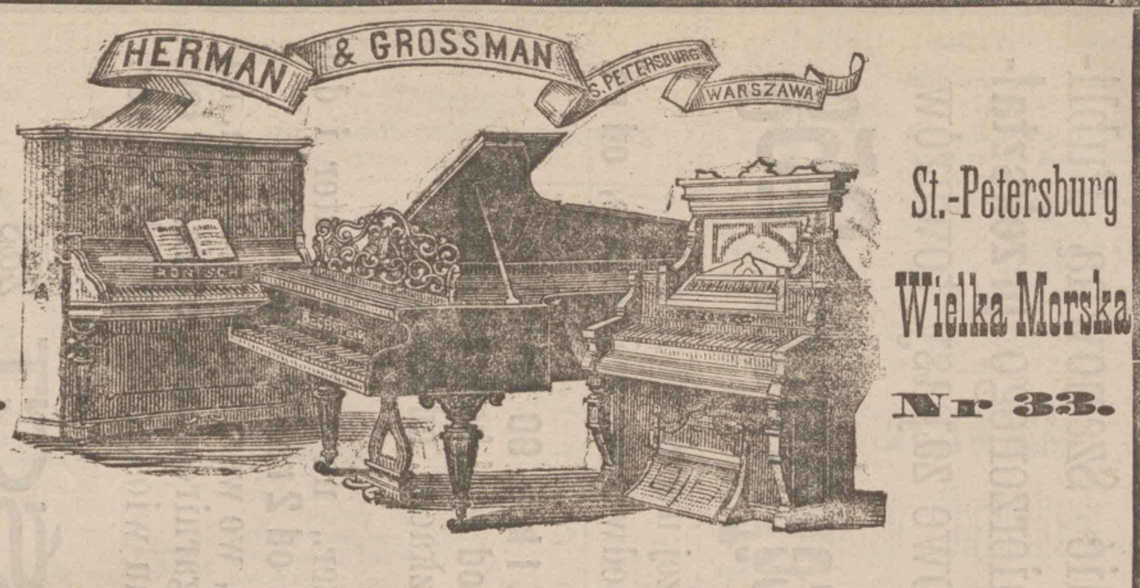
Składzie Towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, m. 4.

Barchany zdrowia (Mylton zwany), z kutnerem, po 15 kop.
Barchany białe wyborowe dla dam, po 17 kop.
Barchany, Ryps, mocny i praktyczny, szeroki, po 20 kop.
Barchany, Pika, wyborowe, grube, po 23 kop.
Barchany, Kortowe, najlepsze, jakie egzystują w handlu, po 25 kop.
Barchany drukowane, ładne, po 15 k.
Flaneliki prześliczne szkockie na suknie, szlafroki i dla dzieci po 22½ k.
Flanela czysto wełniana, najpiękniejsze desenie, 2¼ łokcia szeroka, po 65 kop.
Boja ponsowa, cudowna, 2½ łokcia szeroka, na Halki, po 1 rs.
Flanela biała, hygieniczna (santé), 2¼ łok. szer., po 1 rs.
Syberyna na palta, 2½ łok. szeroka, po 1 rs. 65 kop.
Syberyna na palta damskie, prześliczna, najmodniejsza, 2½ łokcia szeroka, po 2 rs. 50 kop.
Brystole prześliczne na damskie suknie, 2½ łok. szerokie, po 1 rs. 25 k.
Korciki na damskie suknie, 2½ łok. szerokie, po 60 kop.
Kaftaniki hygieniczne, trykotowe, po 90 kop.
Kaftaniki z sosnowej wełny, po 1 rs. 50 kop.
Gacie trykotowe, po 1 rs. 75 kop.
Gacie z Myltonu zdrowia, po 1 rs.
Kołdry sławuckie zwane, po 3 rs.
Kołdry watowe (nowa wata), po 4 rs.

Potrzebne na wyjazd zaraz

bona niemka mówiąca po francuzku z dobremi świadectwami i Kucharka, znająca się doskonale na kuchni i praniu, z dużego domu, z dobremi świadectwami i długim pobytem. Także jest Dolman zupełnie nowy do sprzedania, za cenę 30 rs. Zgłaszać się od 5—7. Nowy-Świat № 40, Chambres-Garnies № 8. 3383



Warszawa Mazowiecka Nr 14. | St.-Petersburg Wielka Morska Nr 33.

HERMAN & GROSSMAN.

GŁÓWNY SKŁAD INSTRUMENTÓW

C. BECHSTEINA w Berlinie. | JUL. BLÜTHNERA w Lipsku.

We wszystkich modelach, po cenach fabrycznych

i wielu innych renomowanych fabrykantów.

Sprzedaż na raty, począwszy od rs. **25** miesięcznie.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia.

2513r

WIEŃCE SREBRNE

Laurowe i Srebrnego Wesela, otrzymał i poleca po najprzystępniejszych cenach, Magazyn

M. MANKIELEWICZA,

w Gmachu Teatru, pod filarami.

2502R

F. Pietschmann,

w WARSZAWIE,

TŁOMACKIE № 3,

poleca

krajowe i zagraniczne

Węgle

wyborowych gatunków.

2477R

Lekcje tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.—Elektoralna № 28.—**W. Puchalski.** 3153

Polecam Szanownym Damom swój świeżo otworzony

MAGAZYN

przy ulicy Długiej Nr 24, na I-m piętrze. Podejmuję się okryć, sukień, oraz można dostać gotowych Kapeluszy w jak najświeższych fasonach zagranicznych, a zarazem i ubiory dziecinne.—Wszelkie zamówienia i wyprawy, wykonywa się jak najstaranniej i w możliwie krótkim czasie.

Udziela się również i lekcje kroju.

3350 **Marie.**

Lenczewski i S-ka.

PARYŻ. | **BORDEAUX.**



Dawniejszy współwłaściciel fabryki tej samej firmy w Paryżu. Dostawca do francuzkiego ministerjum telegrafów i Jeneralnego Towarzystwa Telefonicznego w Paryżu, oraz Londyńskiej Kompanji Telefonów.

32. Marszałkowska 32.

WARSZAWA.



1881 | 1872

Biuro Techniczne,

Fabryka Wyrobów Elektrycznych i Instrumentów Precyzyjnych.

Podejmuje się urządzania: **Oświetleń elektrycznych** tak lampami łukowemi, jako też żarowemi systemu Edisona i innych. **Dzwonków elektrycznych. Ostrzegaczy od ognia i złodziejów, Telefonów** własnego systemu i innych, wraz ze **stacjami centralnemi,** które urządza tak w Warszawie, jak i na prowincji. Jedyna w kraju fabryka **śrub toczonych,** mosiężnych, stalowych i żelaznych do metali. Urządziwszy na wielką skalę **Galwanizernię,** podejmujemy się niklowania, miedziowania, mosiędzowania, srebrzenia i złocenia wszelkich przedmiotów i różnych metali. Posiadając **reprezentację** wielu **domów zagranicznych,** jesteśmy w możności urządzania wszełkich ulepszeń, jakoteż dostawy wszelkich przedmiotów w zakres **elektrotechniki** wchodzących. 2421R

Adres telegraficzny: „Lenczewski—Warszawa"—Telefonu № 287.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić osoby interesowane, że Kantor mój przeniosłem obecnie **pod № 55 ulica Nowy-Świat,** dom W. Wilczewskiego. — Również donoszę, że otrzymałem próby

Chmielu Rossyjskiego,

które potrzebujący mogą obejrzeć codziennie w godz. od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

3357 **W. Wambach.**



P. ŚLIŻYŃSKI, Nauczyciel tańców salonowych, rozpoczął wykład 6-ciu tańców najpotrzebniejszych w dwudziestukilku lekcjach do lat 50, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku. Królewska № 3. 3407

Syndycy Tymczasowi

massy upadłości

Karola Adolfa Lampego,

na zasadzie rezolucji Sędziego Komisarza z d. 2 (14) Października r. b., **zawiadamiają,** że w d. 17 (29) Października r. b., o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się **hurtowna** sprzedaż przez publiczną licytację urządzenia fabryki garbarskiej upadłego Lampego, jako to: ram, beczek, nożów, wozów itp. przedmiotów prócz złączonych z nieruchomością.—Spis przedmiotów sprzedaży ulegających, przejrzeć można codziennie u podpisanego obrońcy, między g. 5—7 po poł., same zaś przedmioty obejrzeć można codziennie, między g. 1—3 po połud., na miejscu w fabryce, przy ulicy Muranowskiej № 20.

Licytacja rozpocznie się od **zniżonego** szacunku, wynoszącego rs. 200.

Warszawa d. 4 (16) Października 1884 r.

Feliks Kramsztyk, adwokat przysięgły. Elektoralna 7a. **Izrael Rotholtz.**

2522R

Wyborna sposobność do nabycia

pięknych Jabłek,

po bardzo nizkich cenach, takowe sprzedają się **w sklepie przy ulicy Trębackiej № 11.** 2517R

TANI

Magazyn Bławatny

POD FIRMĄ

W. Kleczyński i Sp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

zrobiwszy nader korzystne zakupy, polecamy Szanownej Publiczności, nasz bogato assortowany skład tak w Materjały pół-wełniane, jako i czysto wełniane, krajowe i zagraniczne. Zadawalniając się zaś małym zyskiem, a licząc na wielki obrót, jesteśmy w możności sprzedawać bardzo tanio, czego dowodem poniżej umieszczony

Cennik:

Wyroby krajowe.

Flanelki czysto wełniane, 2¼ łok. szer., łok. po kop. 60, 70 i 80.

Flanelki czysto wełn., 2½ łok. szer. łok. po k. 90, rs. 1 i 1.20.

Materjały gładkie, łok. po 20, 25, 30 i 35 kop.

Materjały czysto wełn., w dobrym gatunku, 2 łok. szerok. łok. po kop. 75, 85, rs. 1 i rs. 1.10.

Armury czysto wełn., na pokrycia futer i szub, łok. po rs. 1.15. 130, 1.55, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25, 2.50.

Kaszmiry czarne, w wielkim wyborze, od kop. 60 za łokieć.

Chustki duże, czysto wełniane, od rs. 2 do 18 za sztukę.

Perkale białe od kop. 9 za łokieć.

Madapolam łokieć po kop. 18 i 20.

Atłas wełniany, 3 łok. szerok., na kołdry, łokieć po rs. 1.35.

Nowości zagraniczne.

Cheviot Beige 2 łokcie szerokości łok. po kop. 90.

Surènes uni 2 łok. szerok., łok. po rs. 1.25.

Cheviot Alington 2 łok. szer., łok. po rs. 1.45.

Tricotine cardé 2 łok. szerok., łok. po rs. 1.50.

Drap Tarascon 2 łok. szer., łok. po rs. 1,65.

Drap Hampton double face, 2 łok. szer., ł. po rs. 1.70.

Velvety czarne łokieć od kop. 45.

Velvety kolorowe łokieć od kop. 60.

Wszelkie Podszewki w wielkim wyborze na składzie.

2389R

SKŁADY MATERJAŁÓW APTECZNYCH
Ludwika Spiessa i Syna

Senatorska Nr 464|5, obok kościoła pp. Kanoniczek. | **Marszałkowska Nr 52,** pomiędzy ulicą Ryślą i Świętokrzyską.

POLECAJĄ:

Farby olejne. Lakiery. Massy woskowe do podłóg
Korzenie i Zioła lekarskie. **Przetwory** chemiczne.

Specjalja krajowe i zagraniczne.

1169R

Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Jeziorku pod Łomżą.

Dystylarnia Jeziorkowska zaprowadziła w bieżącym roku najlepsze aparaty dystylacyjne, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy nauki i praktyki.

Wyroby Jeziorkowskie śmiało rywalizować mogą pod względem dobroci rafinady z najlepszemi dystylarniami w kraju. Ponieważ w Jeziorku dystyluje się wyłącznie okowita wyprodukowana we własnem gospodarstwie, przeto **ceny wyrobów Jeziorkowskich mogą być niższe** od cen innych wyrobów, które przechodzą przez kilka rąk handlowych i dla tego wyroby Jeziorkowskie, łatwo konkurować mogą z wyrobami innych fabryk.

Sprzedaż wyrobów Jeziorkowskich, powierzoną została

Handlowi Win p. Wł. Nowickiego

w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej № 40 i przy ulicy Elektoralnej № 30; **w Lublinie** przy Krakowskiem-Przedmieściu № 193/4.

Szczególniejszą uwagę zwracamy na Spirytusy winne i na wódki alembikowe 2 razy dystylowane we wszystkich mocach (od 40%—60%), które są przygotowane ze szczególną troskliwością.—Wódki owocowe i ziołowe, są zaprawne prawdziwemi owocami i ziołami, własna produkcja takowych na obszerną jest prowadzona skalę.

PP. Kupcy z żądaniami swemi, zechcą się zgłaszać albo wprost do fabryki albo do p. Wł. Nowickiego. Cenniki i próbki na żadanie wysyłamy franco, wprost z fabryki lub z Warszawy. 2397R

PIECE KAFLOWE TANIO.

Największy wybór pieców białych i kolorowych, kominków bogato ozdobnych, pieców przenośnych, angielskich kuchen, wanien kaflowych, posadzek kamiennych. figur, wazonów, itp., w kolorach ogniotrwałych lub bez. 3382

Fabryka Wyrobów Ceramicznych K. Czerny w Warszawie. Skład: Królewska Nr 23.

Hurtowy i Detaliczny Skład
ANGIELSKICH i AMERYKANSKICH
Wyżymaczek i Magli Domowych,

poleca takowe jako mające **czysto gumowe walce**, które są nierównie trwalsze niż walce naciągane i w użyciu nie drą bielizny. **Reperację** wszelkich wyżymaczek uskutecznia w przeciągu dwóch dni.—**KANTOR PRZEJAZD № 11.**

3305 **Ignacy Gantzwohl.**

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel żądanym jest zaraz po 1-m Lipca 1885 r., do wykładu lekcyj w zakresie dwóch klas z upoważnieniem. Trębacka № 7, mieszkania 7. 15817

Bony paryżanki, świeżo przybyłe, lat 28 i 26, są do natychmiastowego umieszczenia. Niecała 4. — Załęska. 15763

Francuzka rodowita, z dobrym akcentem, która poprzednio pełniła obowiązki bony w Warszawie przez osiem lat w jednym domu, przybyła powrotnie z Francji i życzy sobie przyjąć miejsce. Świętojerska 20, u doktora.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub innego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. 15730

Pensja 2-klasowa żeńska jest zaraz do odstąpienia. Chmielna № 19. 15869

Nauczycielka wyższa, rządowa, z kilkonastoletnią praktyką, poszukuje lekcyj, korepetycyj. Wspólna № 14, 2-e piętro. 2479

Potrzebna francuzka do konwersacji, za obiady i kolacje. — Wiadomość: kiosk 10, Długa. 2478

Angielskiej konwersacji poszukuję za niemiecką, polską. Adres proszę: kantor Kurjera Warsz. pod „101." 15901

Angielka młoda udzielająca konwersacje, 50 kop. godzinę; zechce adres zostawić w kantorze Kurjera pod „X." 15902

Francuzka z wyższym dyplomem, udziela lekcje na mieście, u siebie „Cours de conversation". Świętokrzyzka 14. 15909

Nauczycielka z muzyką, upoważniona od władzy naukowej, życzy wyjechać na wieś do początkujących dzieci. Adres: Nowo-Senatorska № 2, m. 2. 15816

Poszukuje się dziewczynki w wieku od lat 9—12, do wspólnej nauki, z muzyką i kompletnem utrzymaniem, francuzka na miejscu. Bliższa wiadomość: ulica Bracka № 13, mieszkania 3. 15740

Potrzebną jest wykształcona guwernantka, dobrze posiadająca język ruski, dla przygotowania chłopca do drugiej klasy gimnazjum. Bracka № 8, 3-e piętro. 15837

Paryżanka nowo-przybyła, poszukuje miejsca. Wiadomość u Cecylji Blumental, Nowy-Świat № 30. 2460

Nauczycielka z patentem instytutu muzycznego udziela lekcyj muzyki. Srebrna № 4, mieszk. 6. Tamże fortepian nowy do sprzedania. 15587

Poszukuje się jednej panienki od lat 13 do 15, dla wspólnej nauki. Bliższa wiadomość: ulica Foksal dom p. Górskiego, na 2-m piętrze, mieszk. 4, od godz. 4 po południu. 15877

Bony francuzkie, niemki, nauczycielki polki, guwernerowie, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro pedagogiczne. 16028

Potrzebna nauczycielka do początków niemieckiego, trzy godziny tygodniowo za 4-y obiady lub za pieniądze. Plac Warecki № 16, mieszkania 5, od godz. 9—11. 15973

Boną niemka, która tylko w chrześciańskich domach pełniła obowiązki, potrzebna jest zaraz. Warecka 5, m. 4, do godziny 12 w południe. 16009

Osoba posiadająca patent z ukończenia wyższego zakładu naukowego żeńskiego, udziela lekcyj języków: rosyjskiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego, oraz przedmiotów klasycznych. Może też być lektorką. Wiadomość u rządcy domu № 13A ulica Chmielna.

Posady i Prace.

Osoba w średnim wieku, kompletnie uzdatniona w krawieczczyźnie, bieliźnie, szyjąca na maszynie i posiadająca język niemiecki, poszukuje miejsca ttałego lub na wyjazd. Ul. Przyrynek № domu 15, mieszk. 2. 15991

Chłopiec lat 15, sierota, z wykształceniem 3-klasowem realnem, dobrej kondnity, poszukuje miejsca w handlu win lub innym.—Łaskawe oferty upraszа się adresować do L. S. Wiśniakowskiego, Hoża 10, m. 10. 16042

Sklepowa rutynowana, posiadająca chlubne świadectwa kilkoletniej praktyki, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty pod lit. N. N. 30, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18.

Administrator, rządca, leśniczy, gorzelany, znajdą posady w Królestwie, Galicji i gub. zachodnich, 21 kop. w markach należy dołączyć.—Poszukuje kupna i dzierżawy majątków ziemskich. Concordia. Wrocław, Gr. Scheitnigerstr 12. 2497

Uczeń potrzebny jest do sklepu, w wieku od 12 do 16 lat. Tamże jest futro szopy do sprzedania za rs. 25. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, w dystrybucji.

Za pewnem wynagrodzeniem można otrzymać zaraz posadę w gub. Wołyńs. Wiadomość: kiosk plac św. Aleksandra. 2477

Potrzebne są panny zdatne wyłącznie do okryć. Nowo-Senatorska 4, m. 23. Schuster.

Placer zdolny, z pewną gwarancją, potrzebny zaraz na korzystnych warunkach.—Wiadomość: Nowy-Świat 18, m. 13. 15886

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca zarządu domem. u wdowca lub kawalera, na wsi lub w mieście. Wązki-Dunaj № 9. w sklepiku, od godz 10 do 3 po połud. 2470

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej, oraz podręczna umiejąca dobrze robić dziurki. Wiadomość: Mokotowska № 12, mieszkania 17. 15870

Potrzebna jest sklepowa w średnim wieku, z kaucją, do sprzedaży pieczywa. Bliższa wiadomość: Oboźna 3, w piekarni. 15868

W pracowni sukien p. Klary Kostrzyńskiej przy ulicy Chmielnej № 6, przyjmują się panienki starannie wychowane, na naukę kroju i szycia. Przybywające z prowincji, mogą być przyjęte i na mieszkanie z zapewnieniem najtroskliwszej opieki. Kurs kroju rozpocznie się 1-go Listopada. 15623

Lekcje muzyki udziela na mieście i u siebie osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli. Bracka № 7, mieszk. 2. 15320

Panna uzdolniona do maszyny, znajdzie stałe z trudnienie w pracowni bielizny. Orla № 9, mieszkania 15. 2457

Potrzebną jest niemka do owita, posiadająca gruntownie swój język. Przechodnia № 3, mieszkania 3. 15729

Panny bardzo zdolne do spódnic i staników, potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem do pracowni B. Maleszewskiej, ulica Marszałkowska róg Wspólnej № 34c. 2455

Na kasjerkę lub wspólniczkę potrzebna osoba dobrej konduity, mająca kapitału 1,500 rubli, któren hypotecznie zapewnionym zostanie. Pensji rubli 360 rocznie, od kapitału 7 procent. Wiadomość: biuro Zawadzkiego Królewska № 43. 15792

Gospodyni wiejska, młoda, poszukuje miejsca. Wiadomość w kawiarni: Wązki-Dunaj № 5. 15819

Potrzebna panna służąca, umiejąca szyć na maszynie. Krucza 15B, mieszk. 2. 16020

Potrzebna jest zaraz sklepowa obznajmiona z handlem, do składu owoców przy ulicy Senatorskiej № 2. 15876

Człowiek na stanowisku, lecz mający liczne obowiązki, przyjmie zajęcie w godzinach popołudniowych: zarząd domu, prowadzenie ksiąg, korespondencję i t. d. Oferty: G. M. 300 w kantorze Kurjera. 15983

Bona lub też garderobiana z szyciem na maszynie, poszukuje obowiązku. Oferty listownie: Marjensztadt № domu 17. m. 18. M. K.

Na wyjazd potrzebna dobra kucharka i młodsza do rodziny złożonej z 2-ch osób. Rekomendacje konieczne. Oferty ze wskazaniem adresu składać do kantoru Kur. Warsz. pod lit. Antoni K. 15950

Leśniczy a zarazem strzelec, poszukuje odpowiedniego obowiązku. Oferty pod literami E. W., proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 15967

Poszukuje się kilka panien do nauki i podręcznych do szycia bielizny. Wiadomość: ul. Świętojańska № 9, stróż wskaże. 15956

Potrzebna panna, do szycia bielizny w domu prywatnym. Ulica Piekarska № 9, mieszkania 17. 16032

Potrzebny jest młody człowiek, do prowadzenia ksiąg kasowych, z kaucją kilkuset rubli. Oferty skadać w kantorze Kurjera pod literą Z. Z. 15835

Panna służąca zdolna, poszukuje miejsca w ruskim domu. Jasna 3, m. 6. 16038

Sklepowa potrzebną jest zaraz, do pieczywa z kaucją. Wiadomość: Mostowa № 3, w sklepie. 16023

Uczeń potrzebny do jubilera Józefa Betcher. Marszałkowska 65. 16018

Młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca sklepowej. W razie żądania, może złożyć skromną kaucję. Oferty w „Kurjerze" pod lit. S. S. 2500

Były obywatel ziemski obarczony rodziną, znajduje się obecnie bez żadnego sposobu do życia. Uprasza o jakiekolwiek zajęcie, jako to: rządcy, ekonoma, pisarza, dozorcy lub szwajcara w jakimkolwiek zawodzie. Oferty uprasza się składać pod lit. M. D. 2499

Osoba bardzo biedna, mająca chorego męża bez nadziei życia i troje dzieci, uprasza uprzejmie o udzielenie jej bielizny do szycia, którą to pracą zajmowała się dotąd. Ul. Piwna № 7, dom Edelsztejna, m. 9, 3-e piętro.

Młoda osoba uzdolniona w damskiej krawieczczyźnie i szyciu bielizny, posiadająca własną maszynę, pragnie dostać zajęcie w domach prywatnych w Warszawie lub na wyjazd. A także prasowaczka męzkiej bielizny. Łaskawe oferty: Bednarska 15, m. 12.

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Złota 20, mieszkania 19. 16005

Dwóch dobrych drukarzy obeznanych z dobremi przedrukami, może zaraz znaleźć zajęcie w litografii B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 2492

Urzędnik czynny i energiczny, poszukuje zarządu domem. Gwarancja pewna. Może być i inne odpowiednie zajęcie. Oferty „Gwarancja" w kantorze tegoż pisma. 15982

Potrzebna panna uzdolniona do kapeluszy. Marszałkowska № 46. 2505

Panna potrzebna do maszyny Pollacka i Schmidta. Wspólna 11, mieszk. 6. 2504

Przyjmuje uczennice na stancję, nauka robótek. Śliska 40, m. 13. Kotnowska. 16008

Kupno i sprzedaż.

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Książki, instrumenty lekarskie, futra, garderoba, zegarki do sprzedania. za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Widok № 14, mieszkania 2. 15791

Brosza brylantowa do sprzedania. Nowy-Świat 19, mieszk. 15. 15769

Fortepiany i pianina używane, od rs. 260 do 400. Krakowskie - Przedmieście № 32.—Tarnowski. 15726

Sprzedaje się: dwa garnitury, szeslong, lustro i inne meble. Włodzimierska 2A, stróż wskaże. 15737

Fortepiany Hofera i zagraniczne rs. 380—280. Nowy Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 15883

Do sprzedania futro męzkie szopy suknem kryte, odnową Królewskie szopy, wanna, zycbad cynowe, samowarek. Wiadomość Leszno № 60. mieszk. 3. 2469

Skrzypce węgierskie z futerałem do sprzedania za b. przystępną cenę. Tłomackie 1, stróż wskaże. Zastać można od 8—9 rano i między 3—5 po południu. 2481

Meble, fortepiany i t. p., najlepiej sprzedać można, na Lesznie pod № 7, przez salę licytacyjną. 2471

Poloneza jedwabna, podbita lisami, jest do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 20, (1-e piętro, m. 3). 15922

Do sprzedania: pięć oleodruków, oraz lustro do przedpokoju. — Mokotowska № 12, parter. 2476

Fortepian krótki, o 7 oktaw, z blatem, 3-a szprejcami do sprzedania za rs. 245. Długa № 5, mieszk. № 30. 15930

Fortepian za rs. 120 do sprzedania Widok № 21A, mieszk. 4. 12932

Jest do sprzedania fortepian, garnitur tumakowy, suknia bordo jedwabna, boa czarne i futro męzkie elki. Ul. Złota № 4, m. 21.

Bardzo tanio do sprzedania: 12 koszul nowych męzkich, kalesony, kołnierzyki, mankiety, krawaty, pół penioar haftowany, ubranka ranne na głowę, suknia nowa wełniana lapis, maszyna Whelera i Wilsona, kanapa używana duża, gabrjoletka. Chmielna № 29, mieszkania 23. 2464

Wyprzedaż hałek, szlafroków, crêpe-lisse, żabotów, negliży damskich, sukienek, bielizny dziecinnej, pończoch, rękawiczek jedwabnych i t. p. Hotel Brühlowski, Wrotnowska; tamże szafy sklepowe z wystawą oszkloną do sprzedania. 15871

Do sprzedania: kareta, potrójna, kocz z fordeklem i amerykan. Świętokrzyzka 31.

Kredens masiv jesionowy do sprzedania bardzo tanio. Długa 22, oficyna w głębi, mieszkania № 5. 15738

Meble są do sprzedania: garnitur nowy orzechowy, ze stołem, kozetka mahoniowa używana, wszystko bardzo tanio u stolarza, ulica Wspólna № 17. 15733

Meble orzechowe, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł do sprzedania. Żurawia 8, stróż wskaże.

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję, płacę dobrze. Solna 10, mieszk. 10. 2453

Do sprzedania: garnitur mebli machoniowych, używanych, kanapa, 12, krzeseł i 2 fotele. Elektoralna № 14, wiadomość u stróża.

Sprzedaje tanio meble, garnitur czarny orzechowy, francuzki, szeslong, otomanka, kozetka, foteliki, szafa, lustro, komoda, za trwałość gwarantuje, meble przyjmuje wzamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. — Kalkstein. 15787

Aksamitna poloneza na futrze, salopa z oposum, wełną kryta i suknia jasna jedwabna, wszystko nowe, bardzo tanio do sprzedania. Hoża № 18a, mieszk. № 10, tylko zrana do 12-ej 15790

Meble: elegancki garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, utrechtem kryty, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, stróż wskaże. 15701

Meble. Kompletne urządzenie z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy aksamitny, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, szafy, łóżka, umywalnia, biurko, bibljoteka, oraz lustra, dywany, lampy, olejodruki, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania № 14. 15714

Fortepiany używane, Sejdlera, Hoffera, Maleckiego i Pianina. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem. W. Słodzinski, ul. Nowy-Świat 46. 15810

Jest do sprzedania piramidka do gry bilardowej. Wiadomość Marszałkowska № 47, w cukierni. 15853

Fortepian mahoniowy, dobry, do sprzedania. Nowy-Świat 68, m. 34. 15864

Fortepian bardzo dobry, szafa na książki i inne rzeczy. Pańska 10, m. 10. 15764

Do sprzedania w domu pod № 15 przy ulicy Zakroczymskiej. faeton z fordeklem za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu w lokalu pod № 2 od frontu. 15717

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Do sprzedania futro lisy, cały błam za 120 rs. Widzieć można od godz. 10 rano do 3 po południu. Nowo-Wielka № 15, mieszkania 6. 15940

Sprzedaję grzyby białe, suszone, z gub. Wołyńskiej. Krakowskie-Przedmieście, hotel Dziekanka № 17. 15968

Do sprzedania: 2 szafy rozbierane i 2 łóżka, wszystko orzechowe. Ulica Wróbla № 9, u stolarza. 15990

Lampy wykwintne i skromne, stołowe, wiszące, z brenerami duplex, żyrandol, kandelabry, świeczniki, lampy ścienne, buduarowe i gabinetowe tanio do sprzedania. Sienna 3, stróż wskaże. 15985

Do sprzedania mundur szkoły realnej. Wielkość średnia, mało używany. Żelazna № 34, sklep. 2593

Za rs. 165 wspaniały garnitur salonowy. Żurawia 3, mieszk. 16. Tamże sprzedają suknie ślubne. 16040

Jabłka i gruszki suszone, sprzedaż na pudy. Plac Warecki № 16, mieszk. 5. 15975

Do sprzedania dwa futra damskie podbite lisami, jedno zupełnie nowe, drugie używane. Królewska № 37, mieszk. 4. 15996

100 baryłek dwu garncowych na sprzedaż. Plac Warecki № 16, stróż wskaże.

Zegarek złoty męzki, jest do sprzedania za przystępną cenę. Rymarska 12, m. 4. 16014

Koń kasztanowaty, lat 4, chodzi w parze, w pojedynce i pod wierzchem, do sprzedania. Wiadomość: hotel Słowiański (Podwal) u rządcy. 16027

Do sprzedania garnitur czarny i meble z 5-ciu pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 16029

Do sprzedania tanio! Antyki, biurko gdańskie z bronzami, biurko grające, sekreterka różannym drzewem fornirowana, komódka z bronzami. zegar grający, porcelana, bronzy, obrazy olejne, akwarelle. Leszno 37, m. 13.

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Futro elki amerykańskie, męzkie, do sprzedania. Wiadomość w kantorze loterji, ulica Elektoralna № 5. 15993

Fortepian do sprzedania za rs. 150. Wspólna № 14, mieszk. 3. 15931

Skrzypce, wiolonczella i altówka, stare, włoskie, także niwelir mało używany do sprzedania. Hoża № 14 lit. B, m. № 11. 16000

Z powodu nagłego wyjazdu, są do sprzedania meble, szafa nowa, łóżko i inne sprzęty domowe, przytem jest potrzebną bufetowa fachowa, z kaucją rs. 100, do pierwszorzędnego foksalu. Wiadomość: ulica Waliców № 8, w sklepie. 16010

Jest do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, aksamitem kryty, kredens, dwa zegary antyki, dwa łóżka, stół jesionowy i landszafty. Wiadomość: Podwal № 8, drugie piętro. 2502

Do sprzedania parawan machoniowy i szal francuzki. Chmielna 11, m. 1. 16012

Pianina, fortepiany, harmonje. w składzie A. Werner, Senatorska 16, sprzedaż, wynajem. 16026

Za rs. 23, jest do sprzedania maszyna Wheelera Wilsona, nożna, w dobrym stanie. Ul. Mokotowska № 19, mieszk. 6. 16039

Futro męzkie niedźwiadki, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Chłodna № 46, mieszk. 26. 16025

Bardzo tanio są do zbycia nowe i używane bryczki, amerykany, powozy, karety. Róg Wspólnej № 5, od placu w fabr. powozów Feliksa Laskowskiego. 16036

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów, z dystrybucją, egzystujący od lat 15. Ulica Mirowska № 7. 15752

Do sprzedania sklep spożywczy wraz z dystrybucją, dobrze urządzony. Ulica Grzybowska № 48. 15934

Z powodu słabości właściciela jest do sprzedania sklep kolonjalny od lat pięciu egzystujący, z wyrobioną klientelą. Wiadomość róg Złotej i Wielkiej № 6a. 15910

Sklep wędlin do odstąpienia, przy ulicy Śliskiej № 10. 15907

Skład piwa do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Bednarska № 15. 15887

Sklep do sprzedania, przy ulicy bardzo ruchliwej. Wiad.: kiosk, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 15918

Do sprzedania zaraz magazyn strojów. na prowincji. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 19, stróż wskaże. 2472

Poszukuje się wspólniczki, osoby inteligentnej, z kapitałem 5,000 rs., do interesu korzystnego. Bliższe szczegóły za porozumieniem się. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. B. № 1. 15880

Handel win i kolonjalny, dobry interes, z powodu niezdrowia, oraz przez niemożebność prowadzenia pojedyńczej osobie, do sprzedania. Królewska № 31. 15874

30 trumien metalowych, gotowe żałoby, przybory pogrzebowe, poleca warszawski magazyn żałobny, Plac św. Aleksandra róg Wspólnej, 1-e piętro. 2444

Sklep wiktuałów z wygodnem i nie drogiem mieszkaniem jest do sprzedania. Mokotowska i róg Pięknej № 3. 15657

Pralnia do sprzedania, z wyrobioną klijentellą, z powodu nagłego wyjazdu, za cenę przystępną. Próżna № 6. 15773

Magie wiedeńskie do sprzedania. Chmielna № 19. 15432

Magle do sprzedania, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 79. 15654

Rs. 8,200 jest do wypożyczenia zaraz, na pierwszy numer domu murowanego w Warszawie po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarji Kazimierza Szpechta adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej № 21. 15667

Posiadacz 6 tysięcy rubli, może znaleść bardzo korzystne zajęcie i utrzymanie. Interes daje około 50 procentów. Bliższa wiadomość: ulica Krochmalna № 24, m. 11. 15846

Fabryka produkująca wyroby w kraju niezbędnie potrzebne, egzystująca od kilku lat w Warszawie, z wyrobioną klijentellą, dająca czystego zysku z górą 2,000 rs., w skutek innego zajęcia właściciela, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u p. R. Sztejnbeka. Smocza № 1E. 15509

Dystrybucja z produktami spożywczemi jest do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 15807

Sklep wiktuałów do sprzedania, przy ulicy Zgoda № 6. 15842

Interes handlowy „z wielką przyszłością," w centrum miasta położony, do nabycia za 3,600 rs. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2452

Potrzebny jest kapitał rs. 10,000 na spłatę takiejże sumy na domu w Warszawie. Wiadomość u właściciela № 6a, ulica Złota, lub w kancelarji hypotecznej miasta Warszawy, ulica Miodowa. 15843

Potrzebny jest wspólnik do interesu przemysłowego z kapitałem 1500 do 3000 rs, Wiadomość u kasjerki w sklepie obić papierowych pod Merkurym, Senatorska № 27.

Sklep do sprzedania za rs. 50. Wiadomość: Zielna 16. 15920

2 magle do sprzedania. Ulica Marjańska róg Twardej № 11. 2385

Handel kolonjalny, egzystujący w Warszawie, od lat 50. do odstąpienia. Wiadomość Zgoda № 1, w sklepie. 16046

Dystrybucja wraz z galanterją, zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Ulica Twarda № 20. 16037

Zaraz do sprzedania sklep mydlarski, oraz dystrybucja z urządzeniem i towarem. Ul. Bracka—Widok 2. 16016

Kawiarnia przy ulicy Trębackiej № 11, jest jeszcze do nabycia, gdyż osoba, która zadatkowała, nie dostała spodziewanych pieniędzy. 16021

Do sprzedania folwark, włók cztery. Wiadomość: Kempina, przez Skierniewice, poczta Rawa. 16001

Rs. 18,000, 15,000, 6,000 do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Solna № 15, lokalu 4, po południu od godziny 1-ej do 4-ej. 16024

Z powodu zmiany interesów familijnych jest do sprzedania zaraz sklep z towarami tabacznemi, perfumerją, towarami galanteryjnemi i materjałami piśmiennemi, z kompletnem urządzeniem, za cenę stosunkowo bardzo niżką, lecz za gotówkę. Wiadomość na miejscu, ulica Marszałkowska № 50. 16002

Dobra ziemskie w Galicji i pod zaborem Prus, różnej wielkości, mam do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. Reflektanci raczą łaskawie podać wysokość sumy zaliczkowej i życzenia pod adresem: Maksymiljan Baranowski w Gdańsku (Danzig). 2496

W Żytomierzu do sprzedania posesja, położona w środku miasta, składająca się: z domu, oficyny (27 pokojów), z zabudowaniami gospodarskiemi, ziemi 2,058 kwadr. sąż., duży owocowy ogród. Zamienić można na dom w Warszawie, lub sprzedać oddzielnie dom, oficynę, lub gruntu 600 kw. sąż. Dowiedzieć się i plan obejrzeć można: ul. Nowolipki № 30, mieszk. 6. od 4 do 7 wieczorem. 2493

Jest do odstąpienia sklep mydlarski wraz z dystrybucją, z towarem lub bez, w każdym czasie. Ulica Nowolipie № 4. 15992

Sklep spożywczy z dystrybucją, narożny, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz w cenie rs. 750. Ulica Wronia № 2, róg Prostej.

Na powiększenie zakładu potrzebne są 500 rs. na hypotekę. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. C. Ł. 15999

Sklep spożywczy jest do sprzedania w dobrem miejscu. Wiadomość: ul. Nowo-Karmelicka № 10, w sklepie. 16003

Kuchnia, przekąski, piwo, bilard, do wydzierżawienia. Chmielna 31, restauracja.

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie dwa folwarki graniczące z sobą, jeden w gub. Mińskiej, drugi w Grodzieńzkiej, razem 3,000 dziesięcin. Bliższa wiadomość: Włodzimierska № 1, mieszk. № 2, codziennie do godz. 11 rano. 16019

Jest do sprzedania browar nowo-urządzony, w Siedleckiej gub., w powiecie Włodawskim. Wiadomość na Nowej-Pradze w domu Cwenera № 844, mieszk. 36. W. Pulkowski.

Lokale.

Dwa pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7. 15915

Sklep wiktuałów [illegible] żywczych do sprzedania, obrotu dziennego ma rs. 30—40. Wiadomość: kiosk przy ratuszu. 2483

Zakład mydlarski jest do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska № 5. 15963

Gabinet ładny, wejście frontowe, do wynajęcia. Sienna 9a, stróż wskaże. 15619

Do wynajęcia budynki fabryczne, obszerne warsztaty, stajnie, wozownie i różne lokale. Sienna № 6A, 1-y dom za Żelazną przy tramwajach. 15789

Pokój duży, umeblowany, z widokiem na ogród Krasiński, jest do odnajęcia dla osoby lubiącej spokój i porządek. Długa № 22, oficyna w głębi, 2-e piętro, № 5 mieszkania.

Pojedyńcze pokoje z kuchnią i piwnicą, do wynajęcia. Piękna 23. 15758

Dla kobiety, pokój z dużą, widną alkową, może być umeblowany, na żądanie salonik, fortepian. Hoża 18a, stróż wskaże. 2454

Pokój z osobnem wejściem, z usługą, może być z meblami i samowarem, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość Śliska № 38, mieszkania 10. 15882

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. Tłomackie № 9. 2468

Mieszkanie tuż za rogatką Ząbkowską, z 8-u pokojów, piwnicy, obszernej kuchni, użyciem dużego ogrodu, do wynajęcia zaraz, za 350 rubli. Wiadomość: Trębacka 9, w restauracji. 15917

Pokój dla kobiety z utrzymaniem, lub bez, przytem konwersacja francuzka. Wspólna № 24, mieszkania 17. 15923

Pokój dla kawalera, przy małżeństwie bezdzietnem, w każdym czasie. Oboźna 1. 2465

Do najęcia każdego czasu na Krakowskiem-Przedmieściu № 28, lokal złożony z 5-ciu pokojów, balkonu, kuchni i spiżarni.— Wiadomość na miejscu u stróża. 2461

Zaraz są pokoiki tanie u wdowy francuzki. Grzybowska 5, m. 37, piętro 3, na balkonie.

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią, na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 16043

2 duże salony z meblami lub bez, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 32. 2491

Z powodu wyjazdu do odnajęcia mieszkanie: jeden pokój z kuchnią za nizką cenę. Leszno № 47, mieszkania 15. 16013

Zaraz pokój do wynajęcia, z opałem, samowarem, usługą. Chmielna 11, m. 1. 16011

Dwa duże i ładne pokoje, z wspólnym przedpokojem, do wynajęcia, dla osoby przyzwoitej, mogą być z meblami. Elektoralna 45A, u rządcy domu. 15981

Pokój duży, frontowy, elegancki, z meblami, życiem lub bez, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 19, mieszk. 16. 16035

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Aleja Jerozolimska № 30, m. 13. 16022

Pokój oddzielny lub wspólny, dla kobiety. Niecała 8, drzwi 31. 16031

Jest do wynajęcia pokój, z osobnym wchodem, widny, suchy, wysoki i nie drogi. Ul. Złota № 2A, m. 5, u p. Jagielskiej. 16006

Doniesienia rozmaite.

Kroju uczę najlepszą metodą francuzką gruntownie, prędko i tanio, zbiorowo u siebie, po pensjach i w domach prywatnych, oraz wykończam wszelką powierzoną robotę podług najnowszych żurnali. Wspólna 34C, róg Marszałkowskiej, mieszk. 12. 2381

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmania, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Tramwaj (kalendarz) i „Wesoły Pasażer" są najlepszemi źródłami dobrego humoru, a kosztują razem tylko 40 kopiejek. We wszystkich księgarniach. 15734

Plisowanie falban maszynowych, przyjmuje magazyn ubiorów damskich Marji Fijałkowskiej, Elektoralna № 28. 15732

Tapicer pracował po rozmaitych magazynach, bardzo tanio przyjmuje roboty nowe, odświeżanie mebli, materace, firanki dekoracyjne, do domu, oraz i na miejscu, wykończa starannie i bardzo tanio. Ulica Chmielna 36, mieszkania 3. 15947

Nauka kroju z praktyką po rs. 10. Wiadomość: Twarda № 6, m. 43, w pałacyku. — Tamże potrzebne są zaraz panny uzdolnione w krawieczyźnie. 15782

Serengi kauczukowe, wstrzykawki do injekcyj, morfiny, waty, opatrunki, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2356

Za rs. 1 przyjmuje się do szycia suknie, wyłącznie dla służących. Ulica Długa 21, mieszkania 2. 15607

Pończochy, skarpetki od kop. 40; tamże kamasze, nadrabianie. Senatorska 7. 15995

Obiady prywatne za przystępną cenę, u E. Łobieckiej Krakowskie - Przedmieście № 61.—Tamże przyjmuje się nauczycielki na mieszkanie, lub też osoby życzące mieszkać przy familji. 2490

Obiady prywatne 20 i 30 kop. Nowy-Świat № 68, mieszkania 34. 15865

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, opieka i dyskrecja, z umieszczeniem dziecka. Opłata możliwie nizka. Ulica Bednarska № 15. 16033

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny, w osobnych i wspólnych pokojach. Cena najprzystępniejsza. z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10.

U akuszerki są pokoje osobne dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska № 60, mieszkania 14. 15209

Mamka ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Chłodna № 19, stróż wskaże. 15965

Mamka wiejska, bez długu. Stare-Miasto № 28, mieszkania 6. 16030

Mamka wiejska. bez długu. ze świeżym pokarmem. Ulica Chmielna № 72, u stróża.

Mamki wiejskie. — Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 15928

Mamki bez długu, są u akuszerki. Ulica Widok № 21a. 15895

Mamki wiejskie u akuszerki. Ulica Biała № 1. 15935

Chart ciemno-popielaty, przybłąkał się, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów odebranym być może. Chmielna 54, mieszk. 26.

Zaginął onegdaj wyżeł ponter, maści żółtej, pierś biała, z czarną obrożą, wabi się Ordon. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie tegoż psa, na ulicę Marszałkowską № 73, za nagrodą, stróż wskaże do kogo. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 2486

Dziewczynka ośmio-miesięczna do oddania na własność. Wiadomość u akuszerki Kucharskiej. Ulica Mokotowska № 19, mieszkania 16. 15889

Zgubiono kwit kasy Zaliczkowej № 1634; ostrzega się aby nikt nie nabywał.— Hana Zantko. 15892

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 6 (18) Октября 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.